

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie 4. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 11. Stycznia 1887.

Treść: Urlop p. Stanisława Starowiejskiego. — Spis petycyj. — Zalecenie dotyczącym komisjom petycji wdowy po śp. Kuźniarze, petycji szynkarzy tarnowskich przeciwko nadużyciom dzierżawców propinacyi, i petycji o odbywanie wyborów sejmowych i powiatowych w Czortkowie a nie Zaleszczykach. — Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego: o kredycie dla spółek wodnych; w przedmiocie konwersyi pożyczki w Banku dla krajów koronnych w r. 1880. zaciągniętej; w przedmiocie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 23. Stycznia 1886. o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego; z wniosku p. Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzania w niektórych szkołach średnich wschodniej części kraju wykładów niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim; w przedmiocie reformy szkół wydziałowych męskich. — Sprawdzenie wyboru posła Siemiginowskiego. Rozprawa nad weryfikacją wyboru posła Mazarakiiego. Głosy pp. Romańczuka, Namiestnika Zaleskiego, Siczynskiego, Abrahamowicza, Rozwadowskiego Tomisława, Antoniewicza, powtórnie Namiestnika Zaleskiego i sprawozdawcy Pietruskiego. Uznanie ważności wyboru posła Mazarakiiego, Mieroszowskiego i A. Michałowskiego. Złożenie przez nich przyrzeczenia poselskiego. — Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do pobierania opłat mytnicznych, a mianowicie: a) Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica; b) Radzie powiatowej w Przemyśle od mostu powiatowego na rzece Wiarze; c) Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce; Wydziałowi powiatowemu w Skałacie na rzecz utrzymania drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów. — Sprawozdanie komisji budżetowej: o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach na r. 1887. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Jędrzejowicza Edwarda z poprawką, Wereszczyńskiego, Lassockiego, ks. A. Sapięhy i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchwała wniosków komisji z poprawką p. Jędrzejowicza Edwarda. — Sprawozdanie i uchwała wniosków komisji budżetowej o preliminarzu folwarku Dublańskiego na

r. 1887. i o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublanach na r. 1887. — Wybór komisji dla ustawy rybackiej z 7 członków wybrać się mającej. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy miasta Kałusza w przedmiocie wolnego poboru surowicy dla bydła, tudzież z petycji Wydziałów powiatowych w Wieliczce i Myślenicach w przedmiocie pobierania przez ludność wiejską dla inwentarza żywego surowicy ze salin Wielickich. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Struszkiewicza z rezolucją, Płazińskiego z poprawką do tej rezolucji, Romanowicza i sprawozdawcy Grossa. Uchwalenie wniosków komisji z rezolucją pp. Struszkiewicza i Płazińskiego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej o petyciach niektórych gmin miejskich względem zmiany §§. 74. i 75. ustawy budowniczej z 28. Kwietnia 1882. (Nr. 77. Dz. ust. kraj.) — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencji na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki. — Interpelacya p. Borkowskiego do Komisarza rządowego w sprawie przewozu na Dniestrze pod Mosorówką. — Porządek dzienny 10. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 45. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 109.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z wczorajszego posiedzenia jest wyłożony w kancelaryi sejmowej.

Wpłynęła prośba o dłuższy urlop, którą p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku krajowy!

Dla słabości zdrowia nie mogę obecnie przybyć na posiedzenia Sejmu — upraszam, Jaśnie Wielmożny Pan raczy łaskawie przedstawić Wysokiemu Sejmowi niniejszą moją prośbę udzielenia mi 14-dniowego urlopu.

Zostaję z uszanowaniem

Stanisław Starowiejski.

Bartkówka 10. Stycznia 1887.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycji.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Spis petycji

wniesionych po dzień 11. Stycznia 1887.

474. Gmina Uhełna, przez p. Ochrymowicza, o zezwolenie na pobór surowicy dla bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
475. Gmina Dzieduszyce wielkie, przez p. Ochrymowicza, w tej samej sprawie — do komisji gospodarstwa krajowego.
476. Grzegorz Wreciona, redaktor „Szkolnej Czasopisy“, przez p. Ochrymowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
477. Bursa im. św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
478. Herman Atlas, weterynarz, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
479. Rada gminna i mieszkańcy wsi Targowicy, przez p. Abrahamowicza, w sprawie prezenty udzielonej nauczycielowi Leonowi Kozankiewiczowi — do komisji szkolnej.
480. Towarzystwo Bratniej pomocy akademików górniczych w Leoben, przez p. S. Tarnowskiego (star.), o subwencyę — do komisji budżetowej.
481. Komitet ratunkowy dla pogorzalców Ulanowa, przez p. S. Jędrzejowicza, w sprawie pożyczki na odbudowanie miasta — do komisji budżetowej.
482. Gmina Rohatyn, przez p. Onyszkiewicza, o wybudowanie drogi krajowej z Rohatyna do Chodorowa — do komisji drogowej.
483. Michalina Halska, przez p. Weigla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
484. Rada szkolna miejscowa w Czortkowie, przez p. Gnoińskiego, o podwyższenie płacy

- tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.
485. Gmina Poręba Żegota, przez p. Artura Potockiego, o zapomogę na zapłacenie pensji wdowie po nauczycielu Antoninie Bernadzikiewicz — do komisji budżetowej.
486. Zarząd szkoły w Byczynie, przez p. Romanowicza o dodatek dla kierownika szkoły — do komisji szkolnej.
487. Tomasz Miecik, były nauczyciel, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
488. Maciej Kłapa, były nauczyciel, przez p. Romanowicza, o emeryturę — do komisji szkolnej.
489. Grono nauczycielskie szkół ludowych w Nowym Sączu, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
490. Nauczyciele w Tarnobrzegu, przez p. S. Tarnowskiego (star.), o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
491. Tymoteusz Tymoczów, emerytowany nauczyciel, przez p. S. Tarnowskiego (młod.), o zapomogę — do komisji szkolnej.
492. Nauczycielki szkół żeńskich w Krakowie, przez p. Zolla, o zrównanie ich płac z nauczycielami szkół krakowskich — do komisji szkolnej.
493. Antoni Zborowski, nauczyciel, przez p. Zolla, o policzenie 17 lat służby i zapomogę — do komisji szkolnej.
494. Aniela z Gurgulów Lisikowa, nauczycielka, przez p. Skrzyńskiego, o policzenie 3 lat służby przedetatowej — do komisji szkolnej.
495. Zarząd Towarzystwa pedagogicznego, przez p. S. Badeniego, o subwencyę na naukę zręczności przy szkole wydziałowej w Sokalu — do komisji szkolnej.
496. Anastazyja Prohaska, przez p. Romera, o subwencyę na budowę wodne na Dunajcu pod Roztoką — do komisji gospodarstwa krajowego.
497. Władysław Wielogłowski przez p. Romera, o subwencyę na budowę wodne na Dunajcu pod Strugą — do komisji gospodarstwa krajowego.
498. Rada szkolna miejscowa w Czernichowie, przez p. Mioszowskiego, o przeniesienie tamtejszej szkoły do wyższej klasy pod względem płac — do komisji szkolnej.
499. Zarządcy 7. i 8. szkoły ludowej w Krakowie, przez p. Zolla, o podwyższenie płac młodszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
500. Gmina miasta Kołomyi, przez p. Wierzbickiego, o przeistoczenie tamtejszej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8-klasową wydziałową — do komisji szkolnej.
501. Gmina Szczawnik, przez p. Zborowskiego, o zamienienie tamtejszej szkoły filialnej na etatową — do komisji szkolnej.
502. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Gnoińskiego, w sprawie kas pożyczkowych gminnych i sadzenia drzewek przy drogach — do komisji gminnej.
503. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. W. Koziębrodzkiego, o zmianę §§. 2., 95. i 96. ustawy gminnej — do komisji gminnej.
504. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Gnoińskiego, w sprawie przymusowej asekuracji budynków włościańskich — do komisji gminnej.
505. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. Koziębrodzkiego, w sprawie, jak wyżej — do komisji gminnej.
506. Ten sam, w sprawie, jak wyżej — do komisji gminnej.
507. Ten sam w sprawie zmiany ustawy o ochronie własności polnej — do komisji gminnej.
508. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Brzeżanach — do komisji budżetowej.
509. Ten sam o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Przemyśle — do komisji budżetowej.
510. Ten sam o subwencyę dla szkoły przemysłowej Drohobyczu — do komisji budżetowej.
511. Wydział Towarzystwa Akademickie Bractwo we Lwowie, przez p. Pilata, o subwencyę na wydawnictwa literackie — do komisji budżetowej.
512. Ten sam o subwencyę dla tegoż Towarzystwa — do komisji budżetowej.

513. Alfred Bojarski, inżynier Magistratu lwowskiego, przez p. Smolkę, o subwencyę dla syna Mikołaja, ucznia konserwatorium muzycznego w Wiedniu — do komisji budżetowej.
514. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Gnoińskiego, ażeby wybory do Rady państwa i Sejmu z kurji większej posiadłości w Czortkowie się odbywały — do komisji prawniczej.
515. Komitet budowy szkoły w Borysławiu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
516. Towarzystwo rybackie w Krakowie przez p. Artura Potockiego, o subwencyę na wystawę rybacką w Krakowie — do komisji budżetowej.
517. Salamon Mendelberg, przez p. Koziębrodzkiego, o wstrzymanie egzekucji zarządzonej przeciw niemu przez Urząd podatkowy w Jarosławiu — do komisji petycyjnej.
518. Izrael Zimmermann, były dzierżawca myta przez p. Maxa, o zwrot kaucyi i opust czynszu dzierżawnego — do komisji petycyjnej.
519. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Kaprego, w przedmiocie nieprawidłowego spławiania na rzece Czeremoszu — do komisji gospodarstwa krajowego.
520. Ksawery Brückmann, właściciel koncesyowanego biura informacyjno-reklamacyjnego we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
521. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach, przez p. Sawę, o subwencyę — do komisji budżetowej.
522. Ks. Julian Bukowski, przez p. Zolla, o zaśłek na restauracyę kościoła św. Anny w Krakowie — do komisji budżetowej.
523. Wydział straży pożarnej ochotniczej w Wadowicach, przez p. Zolla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
524. Gminy Pławno i Zborowice, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o przywrócenie dworu Pławińskiego do parafii Zborowice — do komisji petycyjnej.
525. Wiktorya Sandowicz, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

P. Żuk-Skarszewski. Proszę o głos do wniesionej przezemnie petycji Józefy Kuźniar.

JW. hr. Marszałek. P. Żuk-Skarszewski ma głos.

P. Żuk-Skarszewski. Śp. mąż Józefy Kuźniar, petentki, był od 17 lat suplentem gimnazjalnym i od 7 lat był już rzeczywistym nauczycielem, gdyż złożył egzamin na całe gimnazjum, a mimo to nie doczekał się stabilizacji. Zmarł 21. Grudnia w Nowym Sączu, pozostawiając wdowę i czworo dzieci niezaopatrzonych. Wnosi tedy wdowa po Kuźnarze petycyę do Wysokiego Sejmu o dar z łaski celem zapomogi chwilowej, zanim w drodze łaski nie uzyska od Rządu jakiejś pensyi.

Znając te stosunki na miejscu szczegółowo i dokładnie, wnoszę:

Petycyę wdowy niezaopatrzonej z czworgiem dzieci po śp. Franciszku Kuźnarze, 17-letnim suplencie gimnazjalnym, który w 1877. roku złożył egzamina na całe gimnazjum, zmarłym w Nowym Sączu dnia 21. Grudnia 1886. roku, o zapomogę w drodze łaski, przydziela Sejm komisji budżetowej do przedłożenia sprawozdania na najbliższem posiedzeniu sejmowem.

JW. hr. Marszałek. P. Żuk-Skarszewski wnosi, aby petycyę tę odesłać do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. B a d e n i. P. Żuk-Skarszewski żąda, aby petycyę tę osoby prywatnej o zapomogę przydzielić do komisji budżetowej z poleceniem, aby o niej już na przyszłem posiedzeniu zdała sprawę. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że takich petycyj osób prywatnych kilkaset wpływa podczas każdej sesyi sejmowej. Zdanie sprawy na najbliższem posiedzeniu nadawałoby tej petycji charakter wyjątkowy. W skutek tego proszę Wysokiej Izby, aby raczyła dodatkowy wniosek p. Żuk-Skarszewskiego odrzucić, a przychylić się do wniosku biura sejmowego, to test przydzielenia tej sprawy komisji budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaje pod głosowanie wnioski odesłania petycji Kuzniarowej do komisji budżetowej, a następnie dodatek p. Żuk-Skarszewskiego z poleceniem zdania sprawy na najbliższym posiedzeniu. Kto jest za odesłaniem tej petycji do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto jest za dodatkiem p. Żuk-Skarszewskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek dodatkowy upadł.

P. sekretarz odczytać zechce dalszy ciąg petycji.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

526. Gmina miasta Stryja, przez p. Fruchtmann, o odpisanie zaległości na rzecz okręgowego funduszu szkolnego — do komisji szkolnej.

527. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Stryju, przez p. Fruchtmann, o dodatek drożyzniany lub o zapomogę — do komisji szkolnej.

528. Jan Hołubowicz, kierownik szkoły 4-klasowej w Stryju, przez p. Fruchtmann, o trzeci dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.

529. Józef Kwiatkowski, przez p. Chamca, o założenie szkoły fachowej dla piwowarstwa w Galicyi — do komisji gospodarstwa krajowego.

530. Gmina Obertyn, przez p. Chamca, o utworzenie w tej gminie Urzędu podatkowego — do komisji administracyjnej.

531. Kazimierz Dobrowolski, kierownik szkoły w Borszczowie, przez p. Chamca, o zaliczkę na placę — do komisji budżetowej.

532. Błażej Wopiarowski, nauczyciel, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

533. Wydział powiatowy w Tarnowie, przez p. Kopycińskiego, w sprawie przymusowej asykuracji budynków włościańskich — do komisji gminnej.

534. Katarzyna Gucwa, wdowa i opiekunka dzieci po nauczycielu Lobeckim, przez p. Kopycińskiego, o zaopatrzenie dla tych dzieci — do komisji szkolnej.

535. Apolonia Rzechowska, wdowa po nauczycielu, przez p. Kopycińskiego, o emeryturę — do komisji szkolnej.

536. Szykarze miasta Tarnowa, przez p. Kopycińskiego, w sprawie nadużyć propinatorów tamtejszych — do komisji budżetowej.

P. ks. dr. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. dr. Kopyciński ma głos.

P. ks. dr. Kopyciński. Petycja zbiorowa szynkarzy miasta Tarnowa do Wysokiego Sejmu na moje ręce wniesiona, opisuje nadużycia i samowolę dzierżawców propinatorów. Nie wchodząc wcale w meritum sprawy, wnoszę, aby ją przekazać komisji administracyjnej z poleceniem, aby w tej jeszcze Sesi sejmowej przysłała ze sprawozdaniem do Wys. Izby i zechciała wykazać, czy i jaki stosunek prawny istnieje między szynkarzami a propinatorami. a nadto czy nie byłoby wskazanem wyjaśnić, ażali propinator wobec tego, że szynkarz jest obowiązany z góry półroczny podatek zarobkowy zapłacić, następnie podatek rządowy wynikający z ustawy o wyszynku trunku a wreszcie należytość o wykupno prawa propinacyjnego, może usunąć szynkarza, kiedy mu się podoba, czyliż dopiero po poprzednim wypowiedzeniu. Wnoszę więc, aby petycję tę odesłać do komisji administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. P. Kopyciński wnosi, aby petycję szynkarzy tarnowskich przesłać do komisji administracyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania petycji tej do komisji administracyjnej rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Petycja będzie odesłana do komisji administracyjnej.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta dalej spis petycji).

537. Stanisław Swierzawski, słuchacz Szkoły politechnicznej we Lwowie, przez p. Sawę, o zapomogę po 400 zł. rocznie na lat cztery — do komisji budżetowej.

538. Amalia Abendroth, przez p. Wrotnowskiego, o subwencyę, na kształcenie się do opery — do komisji budżetowej.

539. Edward Kolman, em. nauczyciel, przez p. Czerkawskiego. o zapomogę — do komisji budżetowej.

540. Alfred Towarnicki, konduktor kolei Karola Ludwika, przez p. Goldmana, o zapomogę — do komisji budżetowej.

541. Wydział Towarzystwa muzycznego we Lwowie, przez p. Goldmana, zdaje sprawę

- z czynności, za rok 1885/6 — do komisji budżetowej.
542. Rada szkolna miejscowa w Hrusiatyczach, przez p. Henzla, o podwyższenie płacy nauczycieli — do komisji szkolnej.
543. Gmina Ostrów, przez p. Jankę, o zapomogę na wewnętrzne urządzenie cerkwi — do komisji budżetowej.
544. Michał Zajac, nauczyciel, przez p. St. Stadnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
545. Gmina Zakszowa, przez p. Kopycińskiego, o zezwolenie, aby podatki z gruntów w gminie Mikołajowice posiadanych, w c. k. Urzędzie podatkowym w Brzesku opłacać mogła — do komisji petycyjnej.
546. Przełożona klasztoru PP. Klarysek w Starym Sączu, przez p. Kopycińskiego, o subwencyę dla szkoły w kwocie 750 zł. — do komisji budżetowej.
547. Gmina Spas, przez p. Romańczuka o pozwolenie wybudowania młyna — do komisji administracyjnej.
548. Ta sama, o prawo rybołówstwa — do komisji rybackiej.
549. Wydział powiat. w Starem mieście, przez p. Bereźnickiego, o zmianę §. 2. 95 i 96. ustawy gminnej — do komisji gminnej.
550. Ten sam o zmianę ustawy o ochronie własności polnej — do komisji administracyjnej.
551. Ten sam, w przedmiocie zmiany postanowień dotyczących stawiania budynków szkolnych — do komisji szkolnej.
552. Wydział powiat. w Śniatynie, przez p. Karprego, w tej samej sprawie — do komisji szkolnej.
553. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Romanowicza, o prawo wyboru technikom z tytułu ich osobistej kwalifikacji -- do komisji prawniczej.
554. Rada kr. stoł. m. Krakowa, przez p. Chrzanowskiego, w sprawie zaprowadzenia podatków konsumcyjnych w kraju — do komisji podatkowej.
555. Szczęsny Dąbrowski, b. mierniczy przy regulacji podatku gruntowego, przez p. Gnoińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
556. Adam Marasse, przez p. Męcińskiego, w sprawie fiskalizmu c. k. władz skarbowych — do komisji podatkowej.
557. Franciszek Dzikowski, nauczyciel, przez p. Męcińskiego, o policzenie mu 4 lat służby — do komisji szkolnej.
558. Gmina Zadnieszówka, przez p. Kaczałę, o uwolnienie od obowiązku konkurowania na cerkiew — do komisji petycyjnej.
559. Osada Wolica, przez p. Rom. Potockiego, o wyłączenie ze związku gminy Plichów — do komisji administracyjnej.
560. Gmina Koszarowa i inne, przez p. Michałowskiego, o zezwolenie, aby meszne uiszczać mogli w naturaljach — do komisji petycyjnej.
561. Edward Majewski, nauczyciel, przez p. Art. Potockiego, o wyższą płacę — do komisji szkolnej.
562. Stanisław Resiu, nauczyciel, przez p. Art. Potockiego, o wyższą płacę — do komisji szkolnej.
563. Józef Krzyżanowski, maszynista zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, przez p. Goldmana, o stabilizacyę — do komisji petycyjnej.
564. Gmina Koniuszki, przez p. Romańczuka, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
565. Michał Teliszewski, nauczyciel, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
566. Zakład imienia św. Teresy we Lwowie, przez p. Stan. Badeniego o subwencyę — do komisji budżetowej.
567. Stowarzyszenie robotników szewskich, „Równość“ we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę lub bezprocentową pożyczkę — do komisji budżetowej.
568. Władysław dr. Tatarczuch, przez p. Hausnera, o subwencyę dla Towarzystwa „Lecznicy Lwowskiej“ — do komisji budżetowej.
569. Józefa Kuźniar, wdowa po zastępcy nauczyciela gimnazjalnego, przez p. Żuk Skarszewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
570. Wydział powiat. w Mielcu, przez p. Reya, w sprawie reorganizacji kredytu dla spółek wodnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
571. Ten sam, o uchwalenie ustawy o regulacji

- potoku Krzemienicy i Babulówki z dopływami — do komisji gospodarstwa krajowego.
572. Spółka wodna Starego Brnia i Wiszni w powiecie Mieleckim, przez p. Reya, o uorganizowanie kredytu dla spółek wodnych melioracyjnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
573. Dyrekcyja Teatru polskiego we Lwowie, przez p. Langiego, o subwencyę dla dramatu i opery na rok 1887. — do komisji budżetowej.
574. Reprezentacyja powiatowa Zbaraska, przez p. Siczynskiego, w sprawie ustanowienia nowego Sądu powiatowego w Podwołoczyskach — do komisji prawniczej.
575. Jan Nep. Wasung, kierownik szkoły w Błażowej, przez p. Majera z materyałami do częściowej reformy szkolnictwa ludowego — do komisji szkolnej.
576. Komitet wystawy krajowej w Krakowie, przez p. Zolla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
577. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Bobczyńskiego, o połączenie miejskiej szkoły dla przemysłu artystycznego z c. k. wyższą szkołą przemysłową w Krakowie — do komisji szkolnej.
578. Ten sam, w sprawie organizacyi szkół przemysłowych w kraju — do komisji szkolnej.
579. Malwina z Borzęckich Janowska, kierowniczka szkoły VItej w Krakowie, przez p. Alb. Dunajewskiego, o subwencyę dla syna Stanisława na ukończenie akademii sztuk pięknych w Monachium — do komisji budżetowej.

JW. hr. Marszałek. P. Jan Gnoiński prosi mnie o głos w sprawie petycji Wydziału czortkowskiego co do zmiany miejsca wyboru posła do Rady państwa i Sejmu. Daję mu przeto głos.

P. Jan Gnoiński. Petycyja, aby wybory w kuryi większych posiadłości okręgu czortkowskiego odbywały się na przyszłość w Czortkowie nie zaś w Zaleszczykach, pojawia się już trzeci raz w Wysokiej Izbie. Jedyna odpowiedź, jaką petenci w tej sprawie otrzymywali, brzmiała stereotypowo, iż prośba ich nie była przedmiotem rozpraw Wys. Izby. Sądzę, że petycyja bardzo poważnej większości wyborców całego okręgu wyborczego, gdyż oświadczają się za nią wszyscy z powiatu czortkowskiego, husiatyńskiego, trembowelskiego i bardzo znaczna część wyborców z powiatu zaleszczyckiego i borszczowskiego, pe-

tycyja, za którą przemawiają także reprezentacye powiatowe, zasługuje na nieco poważniejsze traktowanie, dlatego proszę, ażeby petycyę odesłać do komisji prawniczej z poleceniem zdania sprawy w ciągu bieżącej sessyi.

P. Chamiec. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Muszę się oprzeć temu wnioskowi, ponieważ nie widzę powodu nagłości.

Wiadomo, że jesteśmy dopiero w 4. roku terażniejszej kadencyi sejmowej, tak, że następane wybory odbędą się dopiero za lat dwa. Więc cóż jest za powód, żebyśmy dziś, kiedy jesteśmy obarczeni ogromną ilością spraw nadzwyczaj ważnych i pilnych, kiedy nie jesteśmy w stanie w zupełności nawet połowy spraw tych załatwić; cóż za powód, żebyśmy mieli ważniejsze rzeczy poświęcić dla tego, aby załatwić sprawę, której nagłości w żaden sposób dopatrzeć się nie można. Jeżeli komisya prawnicza dotychczas nie zdała sprawy z petycyi, która jej była przedłożoną, to zapewne dla tego, że nie miała dostatecznej podstawy do tego, ażeby Sejmowi konkretny wniosek przedstawić i uważała za rzecz niewłaściwą na podstawie materyału niedostatecznego wywoływać uchwałę, któraby się w praktyce okazała niewłaściwą.

Dziś nie widzę tedy powodu, dla czego kłaść nóż na gardle komisji prawniczej, dziś, kiedy mamy nierównie ważniejsze do załatwienia rzeczy, i dla tego wniosкови posła Gnoińskiego muszę się sprzeciwić.

P. Władysław hr. Wolański. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Wolański ma głos.

P. Władysław hr. Wolański. Popieram jak najusilniej wniosek posła Gnoińskiego. Jest to życzeniem prawie całego dawnego obvodu czortkowskiego i Reprezentacyja powiatowa całego obvodu za tem się oświadcza.

Już to kilka razy sprawa ta wchodziła do Sejmu i wyborcy ciągle się nas zapytują, dla czego ta sprawa nie jest załatwioną. Zaleszczyki leżą na granicy Bukowiny. Czortków jest centralnem miejscem mającem przytem kolej. Jest więc rzeczą nienormalną, żeby po 7, 8 do 9 mil jechać na wybory, kiedy się ma punkt średni, w którym się wybory odbywać powinny.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam, ale szanowny poseł wchodzi w meritum rzeczy.

P. Władysław hr. Wolański. Żądam nagłośni, gdyż kilka lat ta sprawa się ciągnie. Sądzę więc, że przynajmniej w sposób proponowany przez posła Gnoińskiego zostanie załatwiona, i dlatego popieram jego wniosek.

JW. hr. Marszałek. P. Gnoiński stawia wniosek, ażeby petycję Rady powiatowej Czortkowska przekazać komisji prawniczej z poleceniem jeszcze w ciągu bieżącej sesji zdania z niej sprawy. Do komisji prawniczej jest już przekazana, chodzi więc obecnie tylko o ten dodatek.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z dodatkiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Dodatek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania sprawozdania Wydziału krajowego o kredycie dla spółek wodnych. **(Aleg. 85).**

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, aby przedmiot ten odesłać do komisji budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie konwersji pożyczki w Banku dla krajów koronnych w roku 1880. zaciągniętej. **(Aleg. 86).**

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę również, aby przedmiot ten przekazać komisji budżetowej do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 23. Stycznia 1886. o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesjonowaniu, wykonywaniu

wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego. **(Aleg. 87).**

Sprawozdawca p. Bereźnicki jest nieobecny, w zastępstwie jego referować będzie p. Wereszczyński, któremu daję głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, aby sprawozdanie to przekazać komisji administracyjnej do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z wniosku posła Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzania w niektórych szkołach średnich wschodniej części kraju wykładów niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim. **(Aleg. 88).**

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę, aby przedmiot ten odesłać do komisji szkolnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reformy szkół wydziałowych męskich. **(Aleg. 89).**

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę, aby sprawę tę przekazać również do komisji szkolnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następują sprawozdania z wyborów poselskich.

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z większych posiadłości

okręgu wyborczego byłego obwodu Czortkowskiego.

Wysoki Sejmie!

W dniu 24. Listopada 1886 r. odbył się w Zaleszczykach uzupełniający wybór jednego posła z większych posiadłości okręgu wyborczego byłego obwodu Czortkowskiego.

Uprawnionych do głosowania było 153 wyborców.

Do głosowania zgłosiło się 94 wyborców.

Przedewszystkiem zauważymy, że komisya wyborcza nie przyjęła i to ze słusznych motywów następujących wyborców do urny wyborczej zgłaszających się:

1. Izaka Kolma, pełnomocnika Piotrowskich Mikołaja i Rudolfiny, tudzież masy spadkowej Heleny Piotrowskiej, a to dla braku upoważnienia sądowego.

2. Leona Axentowicza, pełnomocnika masy spadkowej Krzysztofa Prunkuła, ponieważ pełnomocnictwo podpisane było przez p. Rozalię Prunkułową nie było zaś przedłożonego sądowego upoważnienia.

3. Witołda Wolańskiego, pełnomocnika pani Teresy Strońskiej i masy spadkowej Henryka Strońskiego, ponieważ pełnomocnictwo podpisane było tylko przez p. Teresę Strońską, nie było zaś dołączonego upoważnienia sądowego.

4. Izaka Kolma pełnomocnika masy spadkowej Jura Broda z powodu braku upoważnienia sądowego.

5. Jerzego Horodyskiego, pełnomocnika masy spadkowej Wiktora Horodyskiego, a to z powodu braku upoważnienia sądowego.

Okazuje się zatem, że do głosowania przystąpiło 89 wyborców.

Z tych niektórzy oddali swe głosy nieważnie, a mianowicie:

1. Nieważny jest głos oddany pod poz. 8, na p. Włodzimierza Siemiginowskiego przez p. Stefana Łukasiewicza imieniem masy spadkowej Ignacego Łukasiewicza, ponieważ tenże nie produkował sądowego upoważnienia.

2. Z tego samego powodu nieważne są głosy oddane pod poz. 98. przez Jana Pajgerta imieniem małoletnich Pajgertów na p. Włodzimierza Siemiginowskiego.

3. pod poz. 118. przez Albina Słoneckiego imieniem masy spadkowej Józefy Starzyńskiej na p. Włodzimierza Siemiginowskiego.

4. pod poz. 120. przez Mieczysława Pajgerta imieniem Heleny Siemiginowskiej i małoletnich na p. Włodzimierza Siemiginowskiego.

5. Dalej nieważny jest głos oddany pod poz. 20 przez Stefana Łukasiewicza, pełnomocnika br. Seweryna Brunickiego na p. Włodzimierza Siemiginowskiego, a to z powodu, że p. Stefan Łukasiewicz nie należy do wyborców większej posiadłości.

Razem tedy oddano głosów nieważnych 5.

Ważnie tedy oddało 84 wyborców swe głosy.

Absolutna większość wynosi 43 głosy.

P. Włodzimierz Siemiginowski otrzymał głosów 57, p. Bronisław Horodyski zaś otrzymał głosów 27. Wybrany przeto został posłem na Sejm krajowy p. Włodzimierz Siemiginowski, prezes Rady powiatowej w Zaleszczykach i właściciel dóbr Torskie.

Wobec tego, jak i z uwagi, że akta wyborcze są w należyтым porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Włodzimierza Siemiginowskiego na posła z większej własności byłego obwodu Czortkowskiego uznać za ważny.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór p. Włodzimierza Siemiginowskiego za ważny uznany.

Sprawozdawca p Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Dolina-Bolechów-Roźniatów.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. Listopada 1886 roku odbył się w Dolinie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolina-Bolechów-Roźniatów.

Uprawnionych do głosowania było według urzędowego zestawienia 311 wyborców.

Do wyboru komisji wyborczej przystąpiło 152 wyborców.

Po wyborze komisji wyborczej ks. Zajączkowski gr. kat proboszcz z Łopianki oświadczył przed komisją wyborczą, że „konstatuje, iż do komisji wyborczej żaden z Rusinów wybrany nie został, a przewidując z tego powodu niepomyślny wynik głosowania na posła opuszcza salę wyborczą wraz z swymi zwolennikami i od udziału w wyborze posła się wstrzymuje.“

Komisja wyborcza przyjęła to oświadczenie do wiadomości stwierdzając ze swej strony, że członkowie komisji wyborczej pp. Jurko Furowicz i Seńko Fedoreńko są Rusinami.

Poczem ks. Zajączkowski wraz z pewną liczbą wyborców opuścił salę.

Do urny wyborczej przystąpiło 139 wyborców.

Komisja wyborcza nie przyjęła i to ze słusznych motywów następujących do głosowania przystępujących pełnomocników:

1. Aby Zimmermana masy spadkowej, a to z powodu, że pełnomocnik jej Szymon Josephsberg jako nieopłacający podatku nie ma prawa wybierania.

2. Józefa Steinhardta, zamierzającego oddać głos imieniem Reisli, Hindy, Herscha i Józefa Steinhardtów a to z powodów, iż nie wykazał się dostatecznym pełnomocnictwem.

Okazuje się zatem, że do głosowania przystąpiło istotnie 137 wyborców.

Z oddanych jednakże głosów niektóre były nieważne.

Wydział krajowy musi przed wszystkim podnieść sprawę dwukrotnego przeprowadzenia prawyborów w gminie Perehińsku.

Dnia 16. Listopada 1886 roku odbyły się w Perehińsku prawyборы, przy których wybrano następujących wyborców:

Dmytra Fedora,
Księdza Wasyla Niebyłowicza.
Iwana Lulczaka
Wasyla Krapywycza,
Jurka Patrija
Wasyla Mizunia
Fedia Czerpaka
Izaaka Knolla.

Na dotyczącym akcie wyborczym zanotowano, że wybór odbył się w obecności przełożo-

nego gminy i c. k. komisarza powiatowego p. Gawińskiego.

Niemniej jednak znachodzą się akta powtórnego w tejże gminie wyboru a to w dniu 25. Listopada 1886 r., przy którym to wyborze wybrano

Dmytra Andriszaka,
Mendla Adlersberga,
Dmytra Fedorę,
Srula Hauslera,
Chaima Hillmana
Pinkasa Knolla,
Iwana Luklana
Samuela Feinfelda
Izaaka Knolla.

Okazuje się zatem, że tylko Dmytro Fedora i Izaak Knoll z wyborców poprzednio wybranych dnia 16. Listopada 1886 r. przy powtórnym wyborze dnia 25. Listopada 1886 r. wybrani zostali.

Postępowanie to tłómaczono tem wedle obwieszczenia powtórnego wyboru na dzień 25. Listopada 1886 r., że termin wyborów w dniu 16. Listopada 1886 roku nie był należycie obwieszony. W czem jednakże owa nieprawidłowość polegała, nie przytoczono.

W gminie Bolechowie mylnie znów oznaczono liczbę wyborców, wybrać się mających. Wedle stanu zaludnienia gminy Bolechowa, podanego na akcie wyborczym w liczbie 4.500 mieszkańców winien był Bolechów w myśl §. 12. krajowej ordynacji wyborczej wybrać dziewięciu wyborców, tymczasem w gminie tej wybrano tylko ośmiu wyborców.

Prócz tego z głosów oddanych przy wyborze w Dolinie dnia 30. listopada 1886 r. niektóre są wprost nieważne:

1. Nieważny jest głos p. Mielnikowicza, oddany pod poz. 188. na p. Maryana Mazarakiego, ponieważ p. Mielnikowicz, współwłaściciel tabularnej własności w Hoszowie, nie wykazał się pełnomocnictwem reszty współwłaścicieli.

2. Nieważny jest głos p. Szczepkowskiego, oddany pod poz. 198. na p. Maryana Mazarakiego, ponieważ p. Szczepkowski, współwłaściciel tabularnej własności w Hołyniu nie wykazał się pełnomocnictwem reszty współwłaścicieli.

3. Nieważny jest głos, oddany pod poz. 195. na p. Maryana Mazarakiego, ponieważ głosujący

p. Józef Steinhardt nie wykazał się pełnomocnictwem reszty współposiadaczy tabularnej własności.

Okazuje się zatem, że nieważnie oddano trzy głosy, ważnie zaś oddano 134 głosów.

Absolutna większość 68 głosów.

P. Maryan Mazaraki otrzymał głosów 132.

P. Dr. Aleksander Ogonowski otrzymał głosów 2.

Gdybyśmy nawet z powodu nieusprawiedliwionego powtórzenia prawyborów w Perehińsku unieważnili głosy pod poz. 100 do 108, oddane na p. Maryana Mazarakię, okazałyby się, że ważnie głosowało 125 wyborców; absolutna większość wynosiłaby 63 głosów; w takim wypadku przyszłoby uznać, że za p. Maryanem Mazarakiem głosowało ważnie 123 wyborców, za p. Dr. Aleksandrem Ogonowskim 2 wyborców.

Zawsze tedy p. Maryan Mazaraki znaczną ilością głosów ponad absolutną większość byłby wybrany.

Gdy prócz wytkniętych powyżej nieprawidłowości wybór odbył się legalnie i akta zresztą znajdują się w należytem porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Maryana Mazarakię, prezesa Rady powiatowej w Dolinie i właściciela dóbr ziemskich na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolina-Bolechów-Roźniatów uznać za ważny.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romańczuk: Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Sprawa wyboru posła dołyńskoho, o kotrij teper czułyśmo sprawozdanie Wydiła krajewoho, nabrała trocha szyrzszoho rozhołosu w naszym kraju, raz z przyczyny postępowania polskoji storony i c. k. Riadu, druhe z przyczyny, szczo znaczna czast wyborciw protestom usuwała sia z sali wyborczoji i ne przystąpiła do hołosowania wydiaczy, szczo pry sposobi wedenia ciłoho aktu wyborczoho poczawszy wid prawyboriw rezultat ostatecznyj ne może buty objawom prawdywoji woli naroda dołyńskoho.

Po tim, szczo znaczna czast' polskoji presy na pered wystupała za bezstoronnym postupo-

waniem pry tim wybori, po tim, szczo polskij komitet centralnyj w tim razi ne naznaczyw swoho kandydata na posła, można buło nadijaty sia, szczo Rusyny w powiti dołyńskim ne budut spyneni w perewedeniu toho wyboru piśła swojeji woli, a se bułoby tym naturalnijsze, szczo w dołyńskim powiti na 60 tysiacz Rusyniw jest tilko 7.000 Polakiw, i szczo skriptenie tak mało czysłenoi ruskoji opozycyi w Sojmi o oden tilko hołos i na tak korotkij czas ne powynno buty nykomu wełykoju zawadoju ani nebezpeczeństwem.

Odnakoż okazało sia protywno. Ne chocz tu i ne możu żadnoho zamitu robyty polskij storoni z toho, szczo ostateczno takoj postawyla swoho kandydata, wilno to oczewydno koźdomu, wilno by jej buło nawit i tohdy, jesłyby Polakiw w powiti dołyńskim szcze mense buło jak tych 7.000 jak rozumije sia, szczo wzajemno wilno Rusynam stawyty swoich kandydatiw w zapadnij Hałyczyni, hde Rusyniw abo duże mało abo i zowsim ne ma.

Ja otżeż ne chocz robyty z toho jakijś zamity; ja chocz tilko skonstatowaty, szczo diła i fakta polskoi storony okazujut sia w jaskrawij soperecznosty z tymy słowamy i uwirenjamy, jaki wid jakohoś czasu wid nei w sprawedywym, zhidływym postępowaniu suprotyw ruskoji sprawy czujemo, z czoho wychodyt, szczo wsi taki zajawłenia musiat uważaty sia tilko za obrachowani na zwerch, dla zwedenia opinii publicznoji, dla przedstawienia sprawy w dohidnim świtli pered wyższymi sferamy, ałe tradycyjna polityka Polakiw suprotyw Rusyniw w niczim ne zmyniła sia, pomymo toho, szczo hołosyt sia neraz ważnist' ruskoji sprawy jako sprawy perwostepennoji, to ciła waha toji sprawy musyt' ustupyty na bik, nawet tohdy, koły chodyt n. pr. o osobystyj interes jakoho marszałka powitowoho, czoho buło dokazy wże i to w sim wys. Sojmi.

Ważnijszyj jeszcze zamit muszu zrobyty c. k. Riadowy, bo imenno czerez orhana Riadu ciłyj toj wybir z tym rezultatom jak wypaw, zistaw perewedenyj.

Pan starosta dołyńskij, teper wże spensionowanyj, daw sia, jak każut, wże napered czuty, szczo ostatnym aktom jeho musyt buty szcze perewedenie wyboru p. Mazarakoho na posła w dołyńskim powiti. Za pryhotowlenie do toho wziaw sobi to, szczo aby usunuty abo sterroryzowaty,

wsi taki osobystoty, kotri by chotiaj i ne zajmaly sia sprawy polityczny, ale z jakoho ne bud' wzhladu ne byly jemu na ruku. I tak napered teroryzowaw ruskych swiaszczennykiw tym, szczo tyi swiaszczennyky, kotri popered, pry ostatnych wyborach do rady derżawnoji, ne daly hołos na riadowoho kandydata, ne distaly toji zapomohy, jaku perednym bezperererywno distawaly. Dalsze usu-nuw odnoho urjadnyka ruskoho, odnomu lika-rewy nawet polakowy, ale kotryj ne należył do storonnyctwa p. starosty, znacnu czas't jeha dochodiw potrafiw obnyżyty, na koneć odnoho Rusyna i to buwszoho wojskowoho pośmiw bez wsiakoji pidstawy predstavty jako czołowika nebezpečnoho dla derżawy.

Po takych pryhotowaniach prystupyw do perewedenia prawyboriw. Zhadka wże była w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho o prawyborach w Perehińsku. Skažu i ja o nych korotko, bo to jest fakt charakterystyczny. Chotiaj naczalnyk hromady Perehińska wże dwa misiaci pered tim zadekretowanu maw suspenzyju, odnakož lyszeno jeha jeszcze w uriadowaniu, wże widaj na toje, szczo by prawyboru tam dobre perewesty.

Otže deń prawyboriw ne buw należyto pu-blikowanij, na kancelarji hromadzkoj ne buło niczo o prawyborach ohołoszeno, tylko na odnim prywatnym domi, hde ne ľehko by možna takoho ohołoszenia poszukowaty. Odnakož przypadok tra-fyw, szczo pomymo toho ruska storona o tim ohołoszeniu dowidała sia. Ruski prawyborci pryj-szły czystlenno i wybrały 9 swoich wyborciw. Ale zaraz zatim podaje protywna storona protest do Starostwa, szczo prawyboru ne były należyto ohołoszeni, pomymo toho szczo to własne ona tiji prawyboru ohołoszuwała i szczo wsi adhe-renty jeji na prawyboru były zijszły sia. Staro-stwo przyjmyło toje zażałenie i zarjadyło nowi prawyboru, kotri znow ohołoszeno w takyj sposib, wże w inszim mistey w jakimś tam zakuti, szczo pomymo wsiakoho starania ruska storona o nych diznaty sia ne mohła.

Otže pryjzły łysze tii, kotri były w ta-jemnyčeni, i wybrały tilko swoich wyborciw.

Toj oden charakterystyczny fakt podaje dostatocznij obraz postupowania organiw prawy-telstwennych. Jesły prytim woźmemo na uwahu poperednyj terrorism, jesły woźmemo na uwahu wpływ, jakyj organa polityczni a imenno Staro-sta majut na naczalnykiw hromadzkyh i ich

pysariw, to ne dywno, szczo rezultat prawyboriw okazawsia takim, jakim buw.

Szczo za pryczyna toho postupowania Riadu i orhaniw jeha, ja skazaty ne znaju. Ewentual-nist może buty tylko dwojaka: abo p. Starosta maw pryporuczenie z hory, abo robyw na swoju ruku. W perwszim razi sumno by buło, szczo nawit w takij dribnij sprawi, jakjem wże ska-zaw, tak bezpotribno Riad wystupaje protyw Ru-syniw, z czoho by wychodyło, szczo wsiake cho-tiaj trocha waźnijsze i wpływowijsze stanowysko w kraju uważajet w rukach Rusyna za ne odpo-widne, i jak trudno Rusynam uriadnykam doby-tysia do jakoho nybud' wyższoho stanowyska, tak trudno także Rusynam distaty swoich zastupny-kiw. Jesłyż p. Starosta robyw na własnu ruku, to buło by takož sumno, chotiaj ne dywuwało by mene ono duże. Po tim precedensi, jakyj buw rik pered tym pry wyborach do Rady derżawnoji, hde p. starosta maw wyrazne pryporuczenie wy-bir kandydata prawytelstwennoho bud' szczo bud' perewesty. mih win do pewnoho stepenia uha-daty, szczo i teper bude diłaty w intencyi Riadu, jesły perewede kandydata na kotroho ruska sto-rona ne hodytsia. A jesły by nawit' i toho ne hadaw, to w ostatnych czasach czerez toje, szczo neraz orhana prawytelstwa suprotiw Rusyniw wystupowały i szczo ich wystupowanie nawet tam, hde nelegalniśt była duża jaskrawa, ne mała dla nych żadnych złych naslidstw, czerez toje, kažu, ne dywno, jesły poczucie bezstoron-nosty i sprawedywosty bodaj w postupowaniu suprotiw Rusyniw u mnohych orhaniw prawytel-stwa zatratyło sia. N. pr. jaskrawe postupowa-nie komisariw powitowych pry wyborach do Rady derżawnoji w Zołoczowi a do Rady powitowoji w Żółkwi ujszło zowsim bez szkody dla pp. ko-misariw.

Ne dywno otže, jesły potim i druhij, tretij uriadnyk politycznyj pozwalaje sobi toje, czoho ne powynen. A preci uriadnyky polityczni za-riwno obowiazanni sut' derżatysia strohoji spra-wedywosty jak uriadnyky sudowi, a precieñ za-sada „Iustitia regnorum fundamentum“ tak samo jest' i dla nych. I tym bilsze powynni uriadnyky polityczni toji zasady derżaty sia, szczo masy narodu, neświdomi dobre sprawy, jesły wydiat-dowsze, systematyczne nesprawedywe postupo-wanie, to ne umijut rozriźniaty dobre meży chwyłowymy systemamy prawytelstwa a samoju derżawoju, i hotowi žal swij, jakyj musiat maty

do systemy prawytelstwa abo do poodynokych orhaniiw jeha — perenosyty nawit' na derżawu.

Seż oczewydnio bułoby z najbilszoju szkodoju dla derżawy, najbilszoju szkodoju a nawit' nebezpečenstwom imenno w teperisznim czasi i imenno w naszym kraju.

Ja ne chocz u stawyty nijakoho wnesenia, znajucz y szczo ono ne mohło by maty żadnych pozytywnych rezultatiw, a kinczu moju promowu tilko dwoma prośbamy :

Was, Panowe, Reprezentanty polskoho na rodu i wasze storonnyctwo proszu, szczo byście suprotiw Rusyni w i ruskoji sprawy wse tak postupowały, jak howoryte, abo szczo byście tak howoryły, jak postupajete; a Wysokij Riad proszu, szczo by wże raz daw strohe pryporuczenie swoim orhanam, aby raz na zawsihdy w każdym wzhladi zachowały tuju bezstoronništ i sprawedywišt suprotiw wsich, do jakoji ich wże i konstytucyjny zakon obowiazuje.

JE. p. Namiestnik Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Szanowny p. Romańczuk w mowie swojej zaznaczył, że nie chce z góry utrzymywać, jakoby przy wyborze w Dolinie chodziło o przeprowadzenie kandydata rządowego, jakoby stawianą tam była kandydatura rządowa. Że tym razem Szanowny mowca nie posunął się do tego twierdzenia, to tutaj z podziękowaniem stwierdzić muszę. Dwie alternatywy postawił Szanowny mowca: albo starosta w Dolinie miał polecenie przeprowadzenia wyboru kandydata, który rzeczywiście został wybrany, albo działał w tej mierze na własną rękę. Co do pierwszego przypuszczenia, którego jednakże p. Romańczuk stanowczo nie postawił, mogę zapewnić, że takiego polecenia p. starosta w Dolinie absolutnie odemnie nie otrzymał. Wskazano mu, jak się ma zachować wobec wyborów w Dolinie, a polecenie to w każdej chwili jestem gotów okazać Szan. mowcy, aby się przekonał, że tam nietylko nie zalecano popierania któregokolwiek kandydata, lecz przeciwnie nakazano przestrzegać jak najściślej objektivności i czuwać nad prawym przebiegiem akcji wyborczej. Czy starosta w Dolinie w tym wyborze w jakimkolwiek kierunku działał na własną rękę, nie miałem dotychczas sposo-

bnosci przekonać się o tem, ale o tem mogę Szan. mowcę zapewnić, że żadna pod tym względem skarga nie wpłynęła ani przed wyborami ani po wyborach. Gdyby skarga jakakolwiek była wpłynęła, niewątpliwie została by zbadaną.

Od tego czasu starosta w Dolinie został przeniesiony w stan spoczynku, więc trudno dziś rozpocząć z nim śledztwo co do faktów, które tutaj Szanowny mowca przytoczył. Co do twierdzenia, iż przy wyborach poprzednich zachodziły jaskrawe nielegalności, lecz złych skutków dla tych, którzy się ich dopuścili, nie miały, to stwierdzić muszę, że na poparcie tego ogólnego twierdzenia zgoła żadnych faktów nie przytoczono.

P. ks. Siczynski. Złoczów...

Złoczów? W Złoczowie urzędnicy, którym zarzucano nielegalność, stawali przed sądem: sprawę przeprowadzono bardzo ściśle, a sąd nie znalazł żadnych powodów do dalszego postępowania. Jeżeli Szan. mowca wyraził życzenie, ażeby przy wyborach przedewszystkiem tylko praw i legalności przestrzegano, to co do tego życzenia mogę dać zapewnienie, iż zawsze stanie mu się zadość.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme!

Rozprawa nad sprawdzeniem wyboru posła z okrubu Dołyniańskoho, pidnesena czerez moho kolegu p. Romańczuka, stanęła na takim stanowyszczy, szczo Wy Panowe Polaki ne potrebu jete z rozdrasznenjem słuchaty sliw newymirenych proti w zahałowy Polaki w i waszoj sprawy polskoj. P. Romańczuk zaznaczyw se, szczo dne wnykarstwo polske nezałezne czestne, zanjało stanowyszcze takoje, szczo *urbi et orbi* skazało, szczo Polaky ne majut pretensyi, szczo by z dołynianskoho okruha wykluczno rusko ho, wyjszow polskij poseł.

Toto stanowyszcze markowało ne zawysyme dne wnykarstwo polske do samoho ostatka, i z oburzeniem pryniały organa ne zawysymi prasy polskoj do widomosty rezultat wyboru Dołynskoho. Ne dywo, bo kohożby ne uburyło doświdczenie, szczo u nas nowyj rod kreowania posliw wchodyt w życie, szczo u nas nietylko prawytelstwo nominuje czy podaje do nominowania kandydata na posła, ałe szczo wże sta-

rosty na własnu ruku posła nominujut, ne ohladajucy sia, jak to stwerdyły słowa Ekscel. na instrukciu namistnika. Nawiazuju do widozwy, kotru ohłosyw w dennykach polskych poważanyj kraj i narod polskij miłujucyżj człon toho Sojmu kniaź Roman Czartoryskij, no ne pijdu za prewodom kniazia Czartoryskoho i ne robiu zamitu centralnomu komitetowy polskomu, bo my do centralnobo komitetu polskoho ne majemo prawa, ne możemo domahaty sia uwzhladnienia naszych kandydatiw. Ne pijdu takoz za tymy, kotryi neochotnym okom i neżyczływo dywlat sia na zbłyżenie nezawysymych umiw z pomiż oboch narodiw, umiw myłujucyżj kraj i budusznost swoich narodnostej; ne chocz u dlatoho z toho wyboru robyty zakidu zahałowy inteligencyi narodu polskoho, a pijdu toju dorohoju, kotroju pizow poseł Romańczuk i chocz u zrobyty zamit raz jeszcze prawytelstwu za wybir w Dołyni.

Na dwa momenta zwertaju uwahu: Starosta, kotryj buw dawno wże przyznaczenyj do spensyonowania, łyszenyj pry uriadowaniu aż do perewedenia wyboru, dajut sia jemu z hory instrukcyi, kotorych ne słuchaje i słuchaty ne potrebuje, a w powiti toho starosty wijt za nadużytia i malwersacyi zasuspendowanyj łyszajesia pry uriadowaniu z nadijeju restituowania pereprowadźuje prawyboru w najbilszj hromadi w Pehinsku, robyt nadużytia pry prawyborach, ne majucy niczoho do straczenia, a mnoho do zyskania i dywo toj na spensyonowaniu starosta i zasuspendowanyj wijt jakby za zmowuju abo z wyższoho rozkazu wspyrajut sia w spilnym dilańniu protyw ruskomu kandydatowy, zasłuhujucy sia na pomyłowanie pered Namistnykom tym, szczo dilañjut protiw jeho instrukciom.

Wy Panowe, kotrych ne zadowlonyw rezultat wyboru w Dołyni, wy, z rumiancem na łyci ohladajte poslidstwa sumni a konieczni jako rezultat akcyi pidniatoi czerez panujucze u nas storonyctwo kotromu ochotno czy z prymusu ruku podawalyste wy sami a kotre opyrajucy sia na protekcii prawytelstwa potrafiło w kotrokim czasi do kompromitacyi was dowesty a organa prawytelstwennyi zdemorlizowały do krajnocy toj, szczo nyne wże starosty na swoju ruku kandydatiw nominujut i wybir ich pereprowadźujut.

My bolijemo nad tym stanom i stawymo pered oczy waszi, do jakoho stepenia demorali-

zacyi doprowadyło prawytelstwo w naszym kraju wsi zawysymi wid neho orhana administracyi krajewoi, czerez te, szczo centralna włast używaje starostiw a tii zawysymych wid nych uriadnyków i wjiťiw do agitacyi wyborczoi za cinu pobłaźływosty i obrony za nadużytia i wybryky.

Try fazy udoskonalenia maszyny wyborczoi zaznaczeni u nas.

I. Centralnyj komitet w porozuminiu z prawytelstwom, II. prawytelstwo za porozuminiom z komitetom centralnym polskym, a w kińci sami starosty, jak skazaw pan Namistnik bez widomosty i bez poruczenja wyższoho ze storony pana Namistnika na własnu ruku pereprowadźujut wybir. Stoimo teper w poczatku III. fazy.

Zahałno w kraju wo wsich warstwach su spilnocy ne tilko meży Rusynamy, ale i meży selanstwom i inteligencju polskuju czym raz hołošnijszyj i odważnijszyj rozchodyť protest protiw dezorganizacyi, kotru wwedeno w urjady polityczni nižszoj branży, w urjady własty politycznoj powitowoi. Panam tym wsio uchodyť, dla nych ne ma drukowanych ustaw, wsio im pobłaźaje sia, jesły tylko pry wyborach dobre sia spyszut'. Ta demoralizacja poczatok wziála w dawniyszych litach, ale konstatuju fakt, szczo nedawnymy czasamy ta demoralizacja zaczynaje wnykaty wże w wyższu branžu administracyi derżawnoi i hromadzkoj. Faktom jest, szczo wijta, kotryj umije sia dobre sprawlaty pry prawyborach i perewede wybir po myśły pana starosty, kotryj ślipo ide za hołosom pana starosty, takoho wijta pidtrymujut starosty, protiw takomu wijtowi zaliahajut rekursa w Namistnyctwi, takoho wijta bere sia w obronu i takim wijtom, jak to stwerdyw sprawozdatel Wydiłu krajewoho, łyszaje sia jak potribno pry urjadowaniu i poruczaje sia perewedenje prawyboru nawet todi koły wijt wże zasuspendowanyj.

Myłujucy kraj i narid i budusznost jeho sympatyzujucy z uprawnnyymi zmahaniamy narodiw austrijskich do rozwoju żytia nacionalnoho i boroniaczy twerdo i neodstupno zmahań narodnocy ridnoi ze strachom pohladaju w budusznost' i boju sia, szczo aby sły ne położyť sia raz z najwyższych sfer tama demoralizacyi, dojdemo do krajnocy, dojdemo do toho, szczo starosty stanuwszy sia samowolnymy, nepodłehlymy gubernatoramy swoich powitiw, na swoju ruku budut pereprowadźowały ne tilko wybory i za-

łahodźowaty sprawy administracyjni ne ohladyjuczy sia na ustawy, ale schoczut na swoju ruku westy takoz polityku derżawnu. Dojdemo do toho, szczo demoralizacja, kotra wnykaje wże w hłub naroda, demoralizacja, kotra znachodyt swij objaw w opłakuwanij czerez wsich neudolnocy wijiw, kotru prypysujemy temnoti zabuwajuczy, szczo ne sama temnota wede na bezdoroża, ale protekcyjne zasloniowanje nadużyto z storony organiw prawytelstwa za usłuby wyborciw, szczo ta demoralizacja ohorne z czasom i cały narid.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

W interesi buduczności kraju, uspisznocy zmahań do doprowadzenia na poli ekonomicznoho rozwoju, na poli rozwoju umysłowoho i moralnoho do łuczszoho stanu, w interesi tym zwertaju sia i do Wysokoho prawytelstwa z prozboju z kotroju zwernuw sia mij poperednyk, a do Was Panowe Polaky netilko z toju prozboju, kotru wyrazyw mij kolega poseł Romańczuk, szczo byste wże robyły jak howoryte, aby fakta widpowiadały słowom i sentymentom, ale zwertaju sia do Was, czestnych nezawysymych rukowodiacych sia zasadamy własnych perekonań i pohladiw, abyšte Wy, jako w kraju sylnijszy zrobyły perszyj krok, aby toj demoralizacji konec położyty, abyšte perszi pidnesły hromadnyj protest proti demoralizowaniu ludnocy, abyšte i w programu waszoy organycznoi praci włożyły robotu, kotraby pomohła nam unemożywyty, sparaliżowaty, abo prynajmniej ne tak szkodływoju zrobyty tuju demoralizaciju, kotra schodyt z wyższych do niższych warstw naszoy administracji prawytelstwennoi i krajewoj i poseredno w masu naroda.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Prosiłem JW. p. Marszałka krajowego o głos bezpośrednio w tej chwili, kiedy poseł ks. Syczyński nie wahał się twierdzić, że z natury stosunków, jakie przedstawia okręg wyborczy Doliny, ze względu na przewagę ludności, która ten okręg zamieszkuje nikt inny tylko Rusin powinien być wybranym. Ale proszę Panów! Jak można tego rodzaju argumenta stawiać tam, gdzie często wola wyborców bez podszeptów z innej strony nie zna kandydata wedle tego, czy jest on Rusinem, czy Polakiem, ale wedle tego, o ile dba o dobro kraju i ludności okolicy, którą zamieszkuje?

Takie twierdzenie Panowie nie jest twierdzeniem idącym do zgody, to rodzi tylko nienawiść niczem nieuzasadnioną i daje powód do wysnuwania dalej idących niesłusznych wniosków. Jak przeciw temu twierdzeniu mówi praktyka dotychczasowa. Czy zapomniał ks. Syczyński i jego towarzysze, jak w okręgu wyborczym, gdzie nie ma ani jednego Rusina, posłem do Rady państwa został wybrany ks. Kaczała? Czy może przyszło komu na myśl zaprotestować, iż w tym okręgu z tej racji ma zasiadać Polak, a nie Rusin? Powiada dalej ten szanowny mowca, że demoralizacja jest tak silną w gminach, że tak głęboko się zaryła w administracji gminnej, że zaprawdę trzeba się zastanowić nad blizką przyszłością, i czas zdać sprawę z tego co będzie i tutaj znowu całą winę wali na wpływ bezpośredni Starostw.

Nie jest moją rzeczą bronić tych Starostw, ale mam sobie za obowiązek bronić autonomii krajowej. A czyż naczelnik gminny, czyż on jest jedynie i bezpośrednio poddany Starostwom, czy ten lub ów wójt może być z urzędu zniesiony, jeżeli Rada powiatowa opinii w tej mierze nie wypowie. Pytam tedy, jak takie twierdzenie stawiać można, twierdzenie takie rozchodzi się głośnym echem po całym kraju. Ci którzy pragną do takich twierdzeń przywiązywać wiarę, uchwycą je jedynie na to, by je uczynić groźnemi. W tej atoli Izbie nie powinno podobne twierdzenie pozostać bez odpowiedzi i bez odparcia i dlatego pozwoliłem sobie w tej sprawie zabrać głos. (Brawo).

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos JW. hr. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. W pierwszej części swojego przemówienia poseł Romańczuk odezwał się do reprezentantów narodu polskiego w tej Izbie, że inaczej mówią, a inaczej postępują. Zrazu oświadczył, że bezwzględnie, niezaprzeczonem prawem każdego jest wybierać sobie posła i głosować na tego jaki mu się najodpowiedniejszym wyda. W dalszym zaś rozwoju swojej myśli, uważa to za krzywdę dla swojej frakcji, że został wybrany kandydat nie po jego myśli. To jest dziwna logika, że sprawiedliwie dzieje się wówczas tylko, gdy dzieje się po myśli i podług życzenia indywidualnego. To chciałem tutaj w krótkich słowach skonstatować i podnieść. Zresztą

walczę tutaj przeciwko bardzo szacunku godnemu przeciwnikowi politycznemu.

Drugi mowca, który w duchu p. Romańczuka przemawiał, jest z odcienia dalej idącego, z którym się rzadko, albo może nigdy zgodzić nie spodziewałem. Dziwna rzecz, że dziś się z nim w pewnej mierze zgodziłem. Nie tak wprawdzie jak on, który podnosi, że winę złego tylko Starostwom przypisać należy. Jakżeż można władze wyższe obwiniać o błędy i o złe, które tkwi w administracyi niższej? złe to tkwi nie gdzie indziej, jak w zarządzie gminnym i dlatego stanowczo twierdzą, że w dzisiejszym ustroju gminnym całe niedołęztwo gmin leży. Złe tkwi w braku niezawisłości i w ospałości co do administracyi. Jeżeli rzeczywiście jest prawdą, co utrzymuje ks. Sicyński, że wyższa władza administracyjna tak dalece opanowała wszystkie inne, że tamte prawie samoistności nie mają, tylko jak owce w ślad za rozkazami z góry idą, to zdaje mi się, że tak dalece nie jest to prawdziwem, ale zawsze słusność temu oddać muszę, że u dołu złe się dzieje, że gminy nie są takimi, jakimi być powinny i dlatego zamierzam w tym duchu wnieść projekt pewnej reformy, a obecnie korzystam ze sposobności, by prosić ks. Sicyńskiego i jego przyjaciół politycznych o poparcie.

P. ks. Sawa. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Przed zamknięciem dyskusyi, czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za wnioskiem zamknięcia dyskusyi zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta.

P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Nedowho budu zanymaty uwahu W. Pałaty uwahamy kotoryi nawet ne maajem namirjenja wyskazaty, słybym ne był otwerto prowokowanyj. Poślidnyj hosp. posoł promawlał z uśmizkamy, z lëkkocineniem toho szczo było wyskazane i serjozno podnesene. P. p. Romańczuk i Sicyński pidnesły sprawu, kotora nas netolko dotykaje ałe i bołyty; kotora i Wam obojatna byty ne może. Otwity h. Abrahadowycza iły Rozwadowskoho były za lekki i za płytki. Wydžu z takoho tonu ony dumały sobi tyi słowa: szczo wy tut' znaczyte? was tut' ne potreba, bo my tut' riszajemo i konec!

Proszu prysmotryty sia blyższe uwaham i jakiji były tut pidneseni, a perekonajetes, szczo ony były duże a duże ważni. J. Prewosch. Ex-

cell. Namistnyk odpowidajuczy na uwahy p. Romańczuka takoz sprawu ne izwoył pojasynty tylko lëhońko pereplysty czerez wodu. Skazał on nam, szczo ne dawał nijakoho preporuczenia starosti i prypuskał, szczo starosta może na własnu ruku operował. Był to sumnyj objaw! Dalsze howorył, szczo ne buło skarh. Skarhy były, ałe poszły *ad acta*. Ałe tut było szczo szczo innoho My żyjemo w kińci XIX stolitia, hde, jak howorjat' i opinia publiczna maje jakiiś hołos, i toty skarhy ne tolko iż storony pressy ruskoj ałe i polskoj mohły były dojty do W. Namistnyczestwa, kotoroje z uriadu powynno było w toju sprawu whlanuty i daty nam insze pojasnienie, jak toje, kotre my nyny i z toho miścia czuły. No! szczo tam skarhy znaczat'! Ta demoralizacya o kotoroj była tut' besida i o kotoryi sut' nezbytyi fakta, jest zahalno znana, o tom i worobci na dachu ćwirkajut'. W proczem my sia perekonały, szczo nawet tam, hde demoralizacya mała jawno mistce, była ona ciłkom izwynena, a nawet dotycznyj połączyl przyznatelstwo w pewnym neprawlenju. Ta może wam z tym dobre; czasy mohut zminyty sia! Jak sia podywym na czasy dawnijszi a teperiszni, to przyznašte, szczo teper jest hirsze.

Każut nam, szczo fakta, kotoryji były w sprawi zołocziwskoj pidneseni, ne możut byty wskazanymi, bo sud skazał poślidnoje uže słowo; Prawda, tak powynno byty, ałe w tim lëżyty hołownaja demoralizacya, szczo tak ne jest!

Moi P. p. My wstupyły w eru duże smutnu. Wprawdi na papery u nas każut, szczo sud jest nezawysymyj, ałe whlanuwszy w praktyku baczymo, szczo tak ne jest, szczo sud postupuje tak jak włast' połytyczna przykazuje — i sudy czasto w sprawach połytycznych sut' landsdragony włastej połytycznych, jak świdczyt sprawa zołocziwska i turczańska.

Pokazało sia to netolko tut', ałe wsiudy; ja podnosył wże pidostatkom podibnych słuczaiw. Jesły JE. Namistnyk skazał, „ot wydyte, starosty majut rozporiadzenie,“ to ja skažu, szczo żandarmy mały takoz nakaz, szczo aby sia ne miszały do agitacyi, a fakt jest szczo sia miszały a nawet agitowały. Czy to usprawiedliwienie administracyi? czy własne ne jest kamieniem na nohu kinenym? Bo jesły żandarmy dopuskajut sia toho, szczo nohamy doptajut rozporiadzenia włastej prełożonych — to demoralizacya jest publiczna i dalij ity ne może.

W proczym ja na toje tak sia zadywliaju, szczo u nas jest nibyto konstytucya. Czy to jest konstytucya dijestwytelno — ja dumaju szczo niet. Dumaju tak i małyste prymir jak sia dijało dawnijsze, a nyni skłykujut wyborciw i prawyborciw; odnak pokazało sia, szczo robleno tak jak starosta, żandar i Wydił powitowyj nakazały, a ne jak trebowała wola wyborciw. Wijt i pysar musyt robyty szczo nakazano. Do czoho ta komedya. Lipsze szczozy w Prezydyi Namistnyczystwa było biuro, kotore nominuje posliw. Ne byłoby demoralizacyi, ne byłoby szkandałiw i rozdrażnenija.

Znajemo szczo najstawnijszi zakonodateli, kotoryi wystupały w świti zwyczajno tak sia zadywlały na sprawu, szczo prawa i tiahary powynny byty w pownij sorozmirnocy. To jest sprawedływyj pohlad, toho try majut sia derzawy cywilizowaniji i meni zdaje sia szczo i my z czasom do toho dijdem. Tymczasom nasz selianyn płatyt podatki, tii podatki idut w progressyi geometrycznoj, z czoho slidujet szczo on powynen maty wsi swobody hraždany i gwarantowani wsi prawa, meży kotorymy i toje szczo wola wyborciw powynna byty szanowana. Tymczasom tak ne jest. Jesły Namistnyczestwo i Starostwo chotiat ingerencju swoju utrymaty — dobre, ale naj w takim razie na sebe nałozyt podatki kotorye selianyn płataty, bo jesły odbyrajut prawo — naj berut i tiahary na sebe.

Poseł Abrahamowycz skazaw, szczo to absurd howoryty, szczo wybory były nelegalni. Jesłyby tak było, jesłyby prawyборы były legalno perewedeni, myby ani jednogo słowa ne pidnesły; własne my domahajem sia prawa i sprawedływocy, a ne samowoli!

Każet szczo autonomija kraju jest poddanoku Starostwa, własne to ne powynno buty. Autonomija krajewa powynna byty na riwnym stepeny, z własteju politycznoju i w interesi prawytelstwa łożyt, autonomiju płekaty, bo ona i tak jest duże zdeskredytowana, duże łożko jeju traktujut netilko w kraju ale i po za hranyciami. W interesi wspilnom łożałoby, szczozy jeju bilsze ne zdeskredytowaty.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Wobec wywodów ostatniego mcwcy, zniewolony jestem ponownie zabrać głos, aby się stanowczo zastrzedz

przeciw jego twierdzeniu, że u nas panuje tylko „niby — konstytucya“. W wywody mowy wchodzić nie będę. Słyszeliście je panowie wszyscy i sami sobie o tem sprawę zdać możecie, o ile to, co przytoczono, uzasadnić może powyższe twierdzenie. Korzystając jednak, ze sposobności pozwolę sobie co do owego „pryporuczenia prawytelstwa“ o którym tak często była tu dziś mowa, odczytać cały reskrypt wyborczy w sprawie wyborów do Starostwa w Dolinie. L. 11.734.

„Do c. k. Starosty w Dolinie.

Sprawozdanie z dnia 20. b. m. l. 100 o ruchu wyborczym, z powodu odbyć się mającego uzupełniającego wyboru posła sejmowego, z gmin wiejskich tamtejszego okręgu wyborczego, przyjmuję do wiadomości i wzywam Pana, byś tak przed wyborem, jak i w toku samej akcji wyborczej przestrzegał jak najściślejszej obiektywności i postępowaniem swoim i podwładnych organów nie dał najmniejszego powodu do podejrzywania władzy o przechylenie się na stronę któregośkolwiek z kandydatów.“ (Lwów 20. Listopada 1886.) (Brawo.)

P. Antoniewicz. Jabym żelał, szczozy toje ne pozostało na paperi, ale szczozy dijestwytelno w żytye wijszło.

Głocy: Dyskusya zamknięta.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam, z powodu tego, że dyskusya była zamknięta, szanownemu posłowi głocy nie dałem. Głocy ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wysoka Izbo! To co tutaj słyszałem ze strony posłów ruskiej narodowocy, wcale mnie nie zdziwiło. Byłem na to przygotowany. Przez cały szereg lat i przy każdej okoliczności podobne skargi, jakie w dzisiejszych czasach napływają, napływać będą, według mego przekonania i w przyszłocy.

Skonstatowałem to w przeszlorocznej sesyi w mojej mowicy, kiedy szło o zaprowadzenie drugiego języka w szkołach i to co powiedziałem, że nie potrafimy zadowolić tych panów, sprawdza się na każdym kroku. Ja, Panowie będę zupełnie obiektywnie tę rzecz traktować jak sprawa z tymi wyborami stoi, i Panowie będą łaskawi również obiektywnie na rzecz tę się zapatrywać, a przekonacie się, że wybór ważny. Prawyborców było 211. Przystąpiło do głosowania 152. Ponieważ 13 wyszło, więc zostało 139. Wydział krajowy, aby najmniejszy

cień na prawości tych wyborców nie spoczywał, potracił jeszcze każdy głos, któryby mógł być pociągnięty pod wątpliwość. Zostało więc głosów 123. Absolutna większość wynosi 63 głosów. Pan Mazaraki otrzymał 123 głosów. Nie ma więc żadnego oparcia, na podstawie którego możnaby twierdzić, że wybór został nie legalnie przeprowadzonym. Idźmy dalej: Przypuśćmy, że wszyscy wyborcy, którzy stawili się w liczbie 152 winni głosować, natenczas absolutna większość byłaby 77. Pan Mazaraki otrzymał 125, a zatem ogromną większość. Idźmy dalej. Przypuśćmy że wszyscy wyborcy tego okręgu byli obecni:

Byłoby ich 211. Absolutna większość 106. Pan Mazaraki otrzymał 123. Proszę Panów, czyż można najmniejszy zarzut uczynić p. Mazarakiemu, że wybór jego nieważny? To była okazja poszukiwana, aby narzekać na nie sprawiedliwość wyborów. Staralem się wynotować niektóre zarzuty przeciw nielegalności tych wyborów. I tak poseł Romańczuk mówi, że wybór ten nie był wyrazem opinii publicznej. Dowodów na to twierdzenie nie przedłożył. Ja twierdzę przeciwnie, że jest wyrazem opinii publicznej, bo pomimo, że tak znaczna większość była za p. Mazarakim, to przecież z powodu tak ważnego wpływu, jaki mają panowie posłowie ruskiej narodowości w kołach wyborczych, jeżeliby ci panowie mieli jakiś zarzut, to by potrafili nakłonić przynajmniej jednego z tych 211, choćby i ks. Zajączkowskiego, aby wniósł protest przeciw wyborowi.

Dla czego, pytam nie wnieśli ci panowie żadnego protestu? Przecież wpływ tamtej partii był wielki.

Tym czynnikiem contra działającym było to, że pan Mazaraki musiał zasłużyć na zaufanie wyborców, jeżeli go tak znaczna większość wybrała i jeżeli żaden z jego przeciwników nie ważył się wnieść protestu do Wysokiej Izby lub do Wydziału krajowego. Dłaczego więc p. Posłowie ruscy nie chcą tego czynnika uwzględnić, dlaczego nie chcą zaglądnąć do czynności marszałka powiatowego w Dolinie — ja to rozumiem. Nie mówię że nie rozumiem, ale rozumiem! Niestety; mam rację, chciałbym chętnie nie mieć racji, ale mam rację w tem com powiedział tamtego roku. Przy każdej sposobności, oni zamiast łagodzić, jątrzą i wyzywają, aby nie dopuścić do zgody.

Teraz Panowie, co do wyborów to pp. opo-

tylko ogólne frazesy, które nie mogą zaważyć na szali. Dlatego też nic więcej powiedzieć nie mogę, proszę tylko i polecam, aby Wysoki Sejm uznał wybór p. Mazarakiego za ważny.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Sprawozdawca wnosi uznanie wyboru p. Mazarakiego za ważny. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wybór p. Maryana Mazarakiego uznany za ważny.

P. Sprawozdawca zechce przystąpić do dalszego sprawozdania z wyborów poselskich.

Sprawozdawca p. Oktaw Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Kraków - Mogiła - Liszki - Skawina.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. Listopada 1886. odbył się w Krakowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Kraków - Mogiła - Liszki - Skawina.

Uprawnionych do głosowania było 239 wyborców.

W wyborze udział wzięło 181 wyborców.

Komisyja wyborcza unieważniła jeden głos, mianowicie pod poz. 135 oddany przez p. Stanisława Mądrego imieniem wyborcy nieobecnego Mateusza Fryca.

Wynik głosowania był następujący:

Sobiesław hr. Mioszowski otrzymał 169 głosów.

Ks. Edward Królikowski otrzymał 7 głosów. Jego Cesarska Wysokość Arcyksiąże Rudolf otrzymał 1 głos.

Jan Skirliński otrzymał 1 głos.

Michał Łysakowski otrzymał 1 głos.

Jego Exc. p. Paweł Popiel otrzymał 1 głos. Z pomiędzy oddanych głosów atoli jeszcze niektóre są nieważne.

1. Nieważnym jest głos Grzegorza Kuli, oddany pod poz. 223. na p. Sobiesława hr. Mioszowskiego, a to z powodu, że Grzegorz Kula znachodzi się na 48 miejscu między 57 członkami gminy Wolicy podatek opłacającymi; a więc w ostatniej $\frac{1}{3}$ części wszystkich opodatkowanych,

Ponieważ tylko znajdujący się w pierwszych dwu-trzecich częściach najwyżej opodatkowanych są uprawnieni do wybierania wyborców przeto Grzegorz Kula nie był uprawniony do głosowania jako prawyborca, a niebędąc prawyborcą, niemógł ważnie wybranym zostać wyborcą, a przeto głos jego oddany przy wyborze na posła był nie ważny.

2. Z tych samych motywów nieważne są następujące głosy:

a) Antoniego Serczyka z Toni, oddany pod poz. 211 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego a to z powodu iż Antoni Serczyk znajduje się na 74 miejscu między 92 opodatkowanymi a więc w ostatniej trzeciej części;

b) Tomasza Bienieka ze Śmierdzącej, oddany pod poz. 198 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, ponieważ Tomasz Bieniek znajduje się na 42 miejscu między 53 wyborcami, a więc w ostatniej trzeciej części.

c) Stanisława Sucharza z Piekar, oddany pod poz. 141 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, ponieważ Stanisław Sucharz znajduje się na 68 miejscu między 93 opodatkowanymi w gminie.

d) Józefa Turka z Mistrzujowic, oddany pod poz. 110 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, a to z powodu, iż Józef Turek znajduje się na 13 miejscu między 17 opodatkowanymi w gminie.

e) Jędrzeja Skoczka z Łuczanowic, oddany pod poz. 109 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, ponieważ Jędrzej Skoczek znajduje się na 22 miejscu między 23 opodatkowanymi w gminie.

f) Michała Piszczaka z Gaju, oddany pod poz. 59 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, ponieważ Michał Piszczak znajduje się na 66. miejscu między 98 opodatkowanymi w gminie.

g) Jakuba Kutasa z Dąbia, oddany pod poz. 48 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, ponieważ Jakób Kutas znajduje się na 32 miejscu między 43 opodatkowanymi w gminie.

3. Nieważnym nakoniec jest głos Jana Konika z Łobzowa, oddany pod poz. 108 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, a to z powodu, iż Jan Konik nieznajduje się ani między prawyborcami gminy Łobzowa, ani w spisie członków gminy Łobzowa, podatek opłacających.

Okazuje się zatem po odrzuceniu 9 głosów nieważnych, że ważnie głosowało 171 wyborców.

Absolutna większość wynosi 86 głosów.

Sobiesław hr. Mieroszowski otrzymał 160 głosów ważnych.

Książd Edward Królikowski 7 głosów.

Jego Cesarska Wysokość Arcyksiążę Rudolf, pan Jan Skirliński, Michał Łyskowski i J. Exc. Paweł Popiel po jednym głosie.

Bezwzględna większość głosów wybrany został posłem na Sejm krajowy Sobiesław hr. Mieroszowski, właściciel dóbr Karniowice.

Gdy prócz wytkniętych powyżej usterek wybór odbył się legalnie i akta zresztą znajdują się w należyтым porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Sobiesława hr. Mieroszowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Kraków - Mogiła - Liszki - Skawina uznać za ważny.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. W sprawie tego wyboru, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z wnioskiem uznania wyboru p. Sobiesława hr. Mieroszowskiego za ważny, zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór ten jest tedy za ważny uznany. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie dalszego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Żywiec-Ślemień-Milówka.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. Listopada 1886. odbył się w Żywcu uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Żywiec-Ślemień-Milówka.

Uprawnionych do głosowania było według urzędowego zestawienia 185 wyborców.

Do urny wyborczej przystąpiło 162 wyborców.

Z oddanych głosów jeden tylko był nieważny, a mianowicie głos Marcina Pudy, wyborcy z Koszarawy, oddany pod poz. 39. wykazu głosowania na p. Dr. Stanisława Łazarskiego, a to z powodu, że Marcin Puda znachodzi się na 262. miejscu między 287 członkami gminy Koszarawy podatek opłacającymi, a więc w ostatniej trzeciej części opodatkowanych.

Ponieważ tylko znajdujący się w pierwszych dwu trzecich najwyżej opodatkowanych są uprawnieni do wybierania wyborców, przeto Marcin Puda nie był uprawniony do głosowania, jako

prawyborca, a nie będąc prawyborcą, nie mógł ważnie wybranym zostać wyborcą i głos jego oddany przy wyborze posła jest nieważny.

Okazuje się zatem, że ważnie oddało 161 wyborców swe głosy.

Absolutna większość wynosi 81 głosów.

Otrzymali zaś:

Antoni Michałowski	głosów	116.
Dr. Stanisław Łazarski	„	44.
Ks. Makary Maniecki	głos	1.
Antoni Siwiec	„	1.

Bezwzględną większością głosów wybrany tedy został posłem na Sejm krajowy p. Antoni Michałowski, Prezes Rady powiatowej Żywieckiej, c. k. podkomorzy i właściciel dóbr ziemskich.

Gdy wybór odbył się legalnie i akta w zupełnym znajdują się porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Antoniego Michałowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Żywiec - Ślemień - Milówka uznać za ważny.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. W sprawie tego wyboru, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się z wnioskiem uznania wyboru p. Antoniego Michałowskiego za ważny, zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór ten jest tedy uznany za ważny.

Przystąpię teraz do odebrania przyrzeczeń poselskich. Pan sekretarz będzie łaskaw odczytać nazwiska tych posłów, których wybory uznane zostały za ważne.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni odczytuje nazwiska posłów Siemiginowskiego, Mazaraki, Sobiesława Mieroszowskiego i Ant. Michałowskiego.

JW. hr. Marszałek. Proszę pana sekretarza o odczytanie roty przyrzeczenia poselskiego.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni odczytuje rotę przyrzeczenia poselskiego. Posłowie Mazaraki, Michałowski, Mieroszowski i Siemiginowski składają przyrzeczenie w ręce JW. hr. Marszałka.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie

udzielenia koncesyi do pobierania opłat mytniczych — a mianowicie: A. a) Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica; b) Radzie powiatowej w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze; c) Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;

B. Wydziałowi powiatowemu w Skałacie na rzecz utrzymania drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni ma głos.

(JW. hr. Marszałek odstępuje przewodnictwo Wicemarszałkowi ks. Metropolicie Sembratowiczowi).

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica;
2. Radzie powiatowej w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze;
3. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce.

Wysoki Sejmie!

1. Wydział powiatowy Czortkowski, na mocy uchwały Rady powiatowej z 6. Grudnia 1886. prosi o wyjednanie omycenia drogi powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica, podając na poparcie prośby następujące szczegóły:

Pomieniona droga w łącznej długości 13 kilometrów 944 metrów, staraniem Reprezentacyi powiatowej, wedle planów przez Wydział krajowy zatwierdzonych wybudowana, z dniem 31. Listopada 1886. oddaną została do użytku publicznego.

Koszta wybudowanej drogi wynosiły ogółem kwotę 42.000 zł.

Koszta te pokryto w jednej połowie z funduszu krajowego.

Koszta zaś corocznego utrzymania tej drogi obliczone na kwotę 1515 zł. nie są zabezpieczone, dla tego wniesiono powyższą prośbę o udzielenie koncesyi mytniczej.

Na tej podstawie udzieloną być może żądana koncesya mytnicza na zasadach obowiązujących przy drogach krajowych.

2. Rada powiatowa w Przemyślu na mocy koncesyi z 12. lutego 1882. (Dz. ust. kraj. Nr.

37.) uzyskała prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach przez lat pięć. Gdy nadana koncesya gaśnie w roku 1887., Reprezentacya powiatowa prosi o przedłużenie prawa mytniczego na dalsze pięciolecie, podając że dochód roczny z myta w kwocie 157 zł. służy na zabezpieczenie zwyczajnych kosztów utrzymania omyconego mostu, które w czasie od 16. Maja 1882. do 11. Grudnia 1886. wynosiły kwotę 1 658 zł. 14 ct.

Niezależnie od tego na zamierzoną rekonstrukcyę tegoż mostu preliminowaną jest suma 2.000 zł.

3. Koncesyą z 8. Stycznia 1882. (Dzien. ust. kraj. Nr. 24.) most znajdujący się na rzece Wielopolce został omycony na rzecz Rady powiatowej w Ropczycach.

Nadana koncesya gaśnie w roku 1887., przeto Wydział powiatowy prosi o odnowienie prawa mytniczego na dalsze pięciolecie, podnosząc w swej prośbie tę okoliczność, że z poboru myta otrzymany dochód rocznie około 200 zł. ledwie w części przyczynił się do kosztów przebudowania mostu w roku 1884., wynoszących 2.726 zł. 76 ct., oraz kosztów utrzymania wynoszących w ciągu lat pięciu 869 zł. 87 ct.

Wobec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych.

1. Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica;
2. Radzie powiatowej w Przemyśle od mostu powiatowego na rzece Wiarze;
3. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krajkowskiem, rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Czortkowie, Przemyśle i w Ropczycach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytnicznych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Czortkowie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica.

2. Radzie powiatowej w Przemyśle prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wiarze.

3. Radzie powiatowej w Ropczycach prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wielopolce.

Art. II.

Od każdego z tych trzech myt pod poz. 1., 2., 3. poszczególnionych pobierać należy opłatę podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, krowy, muły i osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Żwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o znizeniu takowej.

Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania myta na drodze gminnej Podwołoczyska-Grzymałów.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Skałacki wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego prawa do pobierania myta na rzecz utrzymania nowo zbudowanej drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów.

Za wniesioną prośbą przemawiają następujące względy.

Pomieniona droga w łącznej długości 12 klm. pod nadzorem Wydziału powiatowego wybudowana w roku 1886. oddaną została do użytku publicznego.

Koszta wybudowanej drogi wykazane są w ogólnej sumie 46.500 zł.

Koszta te w jednej połowie pokryte zostały z funduszu krajowego, w drugiej zaś połowie z funduszu powiatowego, tudzież przyczynieniem się dotyczących gmin i obszarów dworskich.

Celem częściowego zabezpieczenia kosztów konserwacji tejże drogi obliczonych rocznie na 1670 zł., Wydział powiatowy prosi o udzielenie koncesji mytniczej, ażeby do konserwacji drogi przyczyniali się ci także, którzy jej używają i to w miarę używania.

Zdaniem Wydziału krajowego, zapewnienie na ten cel potrzebnego funduszu konserwacyjnego wypada ułatwić przez omycenie drogi Podwołoczyska-Grzymałów w ten sam sposób, jak to miało miejsce przy omyczeniu drogi gminnej Grzymałów-Touste, przyzwolone koncesją z 29. Stycznia 1886. (Dz. u. k. Nr. 28.).

Należałoby przeto zezwolić na zaprowadzenie myta z wymiarem taryfy I. klasy obowiązującej na drogach krajowych na rzecz funduszu konserwacyjnego drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów, z zastrzeżeniem atoli, aby Wydział powiatowy zarządzał funduszem konserwacyjnym tej drogi, a gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum droga przechodzi, przyczyniały się do jej utrzymania według postanowień ustawy drogowej.

Wydział krajowy zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesji do pobierania myta na drodze gminnej Podwołoczyska-Grzymałów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Podwołoczyska-Grzymałów Wydziałowi powiatowemu w Skałacie, jako władzy nadzorującej na rzecz funduszu konserwacyjnego tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum droga przechodzi, w myśl postanowień ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejże opłaty.

Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała ta jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej:

a) o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach na r. 1887.;

b) o preliminarzu folwarku Dublańskiego na r. 1887.;

c) o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublanach na r. 1887.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz zaczyna czytać sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach na r. 1887. (**Aleg. 90.**)

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto jest za tem, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pojedynczych rubryk.

(JW. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Wydatki.

Płace profesorów i docentów.

Poz.	Rubr. I.	
1.	Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 2.360 zł., dodatek pięcioletni 200 zł.	2.560 zł.
2.	Sześciu profesorów fachowych, płaca po 1.440 zł., dodatki pięcioletnie dla dwóch po 400 zł., dla trzech po 200 zł. i dodatek osobisty dla jednego 300 zł.	10.340 "
3.	Jeden adjunkt, płaca 800 zł., dodatek osobisty 200 zł.	1.000 "
4.	Adjunkt pomocniczy	600 "
5.	Trzech asystentów, płaca po 600 zł.	1.800 "
6.	Docent fizyki	800 "
7.	„ weterynaryi	480 "
8.	„ leśnictwa	240 "
9.	„ ustaw rolnych	360 "
10.	„ ogrodnictwa	200 "
11.	„ melioracyi	240 "
12.	„ zoologii	360 "
13.	„ historii i literatury polskiej	600 "
	Suma rubr. I.	19.580 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do rubr. I. poz. 1. do 13.? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. poz. 1. do 13. w sumie 19.580 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Inne płace.

Poz.	Rubr. II.	
14.	Lekarz zakładowy	400 zł.
15.	Kapelan	300 "
16.	Kasyer, zarazem rachmistrz	600 "
17.	Pisarz dyrekcji	480 "
	Suma rubr. II.	1.780 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. poz. 14., 15., 16. i 17. w łącznej sumie 1.780 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Zasługi.

Poz.	Rubr. III.	
18.	Sługa szkolny	240 zł.
19.	Dwóch strużów domowych	420 "
20.	Usługa dla uczniów w laboratorium	780 "
21.	Pasiecznik i dozorca pola doświadczalnego	180 "
	Suma rubr. III.	1.620 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III. zasługi poz. 18., 19., 20. i 21., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Koszta administracyjne.

Poz.	Rubr. IV.	
22.	Zarząd:	
	a) potrzeby kancelaryjne	100 zł. Zwycz.
	b) druki i inseraty	100 "
	c) portorya i posyłki	70 "
	d) koszta podróży dyrekcji	150 "
		420 zł.
23.	Opał	700 "
24.	Oświetlenie	200 "
25.	Utrzymanie budynków	1.000 "
26.	„ dziedzińca	300 "
27.	Ubezpieczenie budynków	400 "

Poz.	Zwycz.	Poz.	zwycz.	nadzw.
28. Najem pomieszczeń:				
a) docenta fizyki	36 zł.			
b) kasyera	180 "			
c) pisarza	36 "			
d) ogrodnika	40 "			
e) sługi szkolnego	15 "			
		307 zł.		
29. Płaca kominiarza	65 "			
30. a) na utrzymanie sprzęt. i ruchom.	120 "			
b) na uzupełnienie szaf i ławek .	— "			
	nadzwycz.	600 "		
31. Koszta przewozu prelegentów, le-				
karza i kapelana	1.000 "			
32. Koszta lustracyi zakładu	100 "			
33. „ nabożeństwa	50 "			
34. Apteka i rozmaite inne	100 "			
Suma rubr. IV. zwycz. 4.762 zł.				
	nadzwycz. 600 "			
	Ogółem	5.362 zł.		

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr.
IV. poz. 22. do 34. włącznie w sumie 5.362 zł.,
zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. IV.
przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):
Potrzeby naukowe.

Poz.	Rubr. V.	Zwycz.
35. Eksperymenta przy wykładach:		
a) dla profesora rolnictwa	25 zł.	
b) „ „ hodowli		
	zwierząt	10 "
c) „ „ anatomii i		
	fizjologii	25 "
d) „ „ weterynaryi	25 "	
e) „ „ botaniki	25 "	
f) „ „ chemii		
	rolniczej	25 "
g) „ „ chemii		
	zwierząt	20 "
h) „ „ fizyki	20 "	
i) „ „ miernictwa	15 "	190 zł.
36. Zbiory i muzea, mianowicie utrzy-		
manie i uzupełnienie:		
	zwycz. nadzw.	
a) zbioru rolniczego	50	—
b) „ hodowlanego	60	360
c) „ fizykalnego	150	300
d) „ botanicznego	75	50
e) „ zoologicznego	150	140
f) „ mechaniczn.	150	—

g) zbioru mineralog.	20	—	
h) „ technologicz.	60	260	
i) „ okazów leśn.	10	—	
k) „ „ ogrod.	10	—	
l) „ „ wete-			
	rynarskich	25	—
m) „ „ instr.			
	miernicz.	10	50
n) „ modeli do bud.	10	—	
o) „ okazów do ge-			
	ografii fizycz.	10	—
p) „ okazów melio-			
	racyjnych	10	—
			800 zł.
			nadzwycz. 1.160 "
37. Laboratoria:	zwycz.	nadzw.	
a) laboratorium chem.	600	390	
b) „ roślinno-			
	fizjologicz.	250	150
c) „ zootomiczne	100	150	950 "
			nadzwycz. 690 "

38. Biblioteka i czytelnia:	zwycz.	nadzw.
a) na przykupno dzieł	400	—
b) „ oprawę książek	50	—
c) „ czasopisma	250	—
		700 "
39. Utrzymanie pola doświadczalnego	250	—
40. Wycieczki naukowe prof. z uczniami	500	—
41. Utrzymanie i uzupełnienie pasieki	30	—
42. Ogród:		
a) płaca ogrodnika	600	—
b) utrzymanie ogrodu botanicznego,		
utrzymanie i uzupełnienie sadu,		
szkółek, jako też ogrodu wa-		
rzywnego	400	—
c) druk katalogu i jego rozesłanie	25	—
43. Wynagrodzenie dla folwarku du-		
blańskiego za straty ponoszone w		
skutek zastosowania stanu inwen-		
tarza do potrzeb szkoły	1.000	—
Suma rubr. V. zwycz. 5.445 zł.		
	nadzwycz. 1.850 "	
	Ogółem	7.295 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rub-
rykę V. poz. 35. do 43. włącznie w sumie 7.295 zł.
zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka V.
przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Podatki i opłaty.

Rubr. VI. poz. 44. Podatek gruntowy i domowy 45 zł. zwycz.

Poz. 45. Opłata od przeniesienia szkół dublańskich na własność kraju, ósma rata, 227 zł. nadzwycz.

Suma rubr. VI. 45 zł. zwycz. 227 zł. nadzw. — razem 272 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VI. poz. 44. i 45. w łącznej sumie 272 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka VI. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Rubr. VII. Kontrola nasion.... 100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VII. w sumie 100 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka VII. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 5.500 zł. zwycz.

Rubr. II. poz. 2. Subwencja z funduszu kultury krajowej 3.439 zł. zwycz.

Opłaty od uczniów.

Rubr. III. Poz. 3. Wpisowe od 70 uczniów po 5 zł. 350 zł.

4. Czesne od 70 uczniów po 50 zł. 3.500 zł.

5. Opłata za ćwiczenia w laboratorium:

a) chemicznem od 25 uczniów po 10 zł. 250 zł.

b) roślinno-fizyologicznem od 25 uczniów po 5 zł. 125 zł.

c) zootomicznem od 25 uczniów po 5 zł. 125 zł. — razem 500 zł.

6. Na bibliotekę od 70 uczniów po 4 zł. 280 zł.

7. Na usługę 780 zł.

Suma rubryki III. 5.410.

Rubr. IV. Poz. 8. Dochód z pasieki 230 zł.

Rubr. V. Poz. 9. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 250 zł.

Rubr. VI. Poz. 10. Dochód ze stacyi kontroli nasion 65 zł. Suma dochodów 14.894 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I, II, III, IV, V, i VI dochodów w łącznej sumie 14.894 zł. a. w., zechce rękę podnieść. Rubryki I. do VI. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie o preliminarzu szkoły parobków w Dublanach z aleg. 90).

(Głosy; Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JW. hr. Marszałek. Kto jest za tem, ażeby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych rubryk.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. Poz. 1. a) Nauczyciel fachowy
b) Zastępstwo nauczyciela fachowego, nadzwyczajny 1.300 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy, płaca 600 zł. dodatek osobisty 200 zł. — razem 800 zł.

Poz. 3. Docent weterynaryi 150 zł.

Poz. 4. Katecheta 200 zł.

Poz. 5. Instruktor robót ręcznych 540 zł.

Suma rubr. I. 1.690 zł. zwycz., 1.300 zł. nadzwycz. — razem 2.990 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

P. Edward Jędrzejowicz. Komisja budżetowa skreśliła preliminowaną przez Wydział krajowy pozycję na nauczyciela pomocniczego dla niższej szkoły rolniczej w Dublanach. Poczuję się do obowiązku sprzeciwić się temu skreśleniu, ponieważ przynosi ono dotkliwą szkodę nie tylko naukową ale i moralną dla stosunków szkoły parobków.

Ażeby dobrze zrozumieć tę okoliczność, potrzeba zbadać przyczynę, dla której Wydział krajowy wstawił tę pozycję obecnie do preliminarza szkoły parobków. Do roku zeszłego istniała w Dublanach szkoła parobków i istniał kurs melioracyjny. Każdy z tych działów miał jednego nauczyciela pomocniczego. Roku zeszłego zwinęto kurs melioracyjny, ale liczba uczniów się nie zmniejszyła, gdyż i dziś jest 36 uczniów w szkole parobków jak dawniej, łącznie z kur-

sem melioracyjnym. Zadanie nauczyciela pomocniczego i nadzoru nad uczniami zupełnie się nie zmniejszyło; głównem zadaniem tego nauczyciela pomocniczego jest nie tylko nauką dla uczniów szkoły parobków w Dublanach, ale i nadzór nad nimi moralny i opiekowanie się nimi przy każdej pracy, przy której są zajęci. Godzin wykładowych jest 46 dla takiego nauczyciela pomocniczego.

Wystawcie sobie Panowie, czyli jeden nauczyciel, który byłby obowiązany wykładać 46 godzin, jest w stanie nadzorować uczniów w internacie, który przy tej szkole istnieje i przy pracy parobków przez całych sześć dni roboczych w tygodniu. Główny nacisk przy pracy w szkole parobków jest skierowany na praktyczne wykształcenie; oni muszą być ciągle rozsyłani w folwarku do rozmaitych zajęć; z samej natury rzeczy i z samej potrzeby praktycznego wykształcenia nie powinni być wszyscy zajęci na jednym miejscu, lecz jedni muszą być zajęci w stodole, drudzy w stajni, inni w oborze i powinni być zawsze rozrzućeni, gdyby bowiem byli razem, to wykład i nauka nie byłaby dla nich dostateczną. Tego wszystkiego nie można powierzać jednemu tylko nauczycielowi i od niego wymagać, ażeby 36 uczniów, rozrzuconych po całym folwarku, był w stanie należycie nadzorować. Co do tych uczniów dodam i to jeszcze, że są to uczniowie wyszli ze szkół ludowych, element surowy, niewykształcony; zostawić i oddać im robotę bez opieki byłoby to samo, a może jeszcze i gorzej, jak w gospodarstwie prywatnem zostawić rolników bez nadzoru.

To nawet się nie dzieje w gospodarstwie prywatnem — a o ileż to gorzej jest, jeśli chodzi nie tylko o rezultat roboty ale i o moralny nadzór i ciągle opiekowanie się moralne tymi uczniami.

Zapewne komisya budżetowa powie, że już gdzie indziej etat szkoły dublańskiej podniesiony został. Prawda, że kwotę 930 zł. podniesiono na 1.300 zł. lecz na cel zupełnie inny. Tam podniesiono etat na 1.300 zł. dla zastępcy nauczyciela fachowego, dlatego, że wyniki zamknięć rachunkowych wykazywały, że taki wydatek jest konieczny i dlatego, ażeby się nie uciekać do środków viement, wstawiła tę kwotę komisya budżetowa.

Obecna jednak oszczędność wynosząca 500 zł. zupełnie umotywowaną nie jest. Gdyby ko-

misya budżetowa w obec stosunków, że trudno budżet bez granicy obciążać, była zażądała, ograniczenia w wikcie tych uczniów lub gdyby była czegoś innego podobnego żądała, byłbym się na to zgodził. Ale tam, gdzie jest niebezpieczeństwo moralne, tam gdzie się ma owych uczniów pozostawić bez zupełnego nadzoru, tam sprzeciwić się temu uważam jako moralny obowiązek.

Komisya gospodarstwa krajowego w sprawozdaniu swoim zakresli wszystkie swoje zapatrywania co do szkoły w Dublanach i sprawozdanie przedłoży Wysokiej Izbie w swoim czasie. Dziś jednak jestem obowiązany i upoważniony w imieniu komisji gospodarstwa krajowego prosić Wysoką Izbę, ażeby nie skreślała tej pozycji Wydziałowi krajowemu i ażeby propozycję Wydziału krajowego wstawienia w etat kwoty 500 zł. raczyła przyjąć.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Jędrzejowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego popieram wniosek p. Jędrzejowicza i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego wniosku postawionego imieniem komisji gospodarstwa krajowego.

P. Jędrzejowicz tak szczegółowo poparł ten wniosek, że na poparcie jego nie pozostaje mi wiele do powiedzenia, pozwolę sobie jednak przytoczyć jeszcze kilka okoliczności.

Pozycja 4. tejże rubryki jest dowodem, że o ile się to bez szkody dla szkoły uczynić dało, Wydział krajowy sam dokłada starań celem zaprowadzenia możliwych oszczędności. I tak było w tej szkole, gdy była połączoną z kursem melioracyjnym, dwóch inspektorów. Obecnie Wydział krajowy zastąpił tego drugiego inspektora jednym i ztąd powstała oszczędność 180 zł.

Zwrócę uwagę Wysokiej Izby na tę jeszcze okoliczność, że podczas gdy pierwiej było uczniów 36, (28 na kursie szkoły rolniczej niższej a 8 na kursie melioracyjnym) byli oni pod dozorem czterech kierowników, to jest pod dozorem dwóch nauczycieli pomocniczych i dwóch inspektorów. Wydział krajowy zredukował ich następnie na trzech, bo zamiast dwóch inspektorów zatrzymał tylko jednego.

Gdybyśmy byli za wnioskiem komisji budżetowej dalej poszli i liczbę nauczycieli z dwóch zredukowali do jednego, to wszystkiego byłoby tylko dwóch, którymby był powierzony nadzór i nauka. Tego ze spokojem, zdaniem mojem, uchylać nie możemy, bo 36 chłopców, którzy pobierają naukę w 3 latach szkolnych i tem samem rozdzieleni są na trzy części, nie można ich dobrze dopilnować w ich praktyce i w nauce, ani też w zachowaniu się, jeżeli nie będzie najmniej trzech nauczycieli. Dlatego sądzę, że narazilibyśmy może nie tylko nadzór ale nawet wychowanie i zachowanie się tej młodzieży, gdybyśmy jeszcze dalej poszli jak Wydział krajowy w uszczupieniu sił i zesłali z trzech na dwóch.

JW. hr. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Lassoeki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Lassoeki ma głos.

P. Lassoeki. Nietylko oświadczam się przeciwko wnioskowi p. Jędrzejowicza a za wnioskiem komisji budżetowej, ale poszedłbym jeszcze dalej.

Wobec utworzenia trzech szkół niższych rolniczych, i to w trzech różnych punktach kraju — uważam za rzecz niepraktyczną zachowywanie nadal szkoły dla parobków przy rolniczej szkole wyższej dublańskiej. Nie wiem, jakim będzie zapatrywanie Wysokiego Sejmu, ale mojem zdaniem obok szkoły wyższej, do której uczęszcza młodzież wykształcenijsza, zamożniejsza, że tak powiem paniczyki, nie sądzę, ażeby było rzeczą wskazaną i praktyczną, iżby uczęszczała młodzież niemająca wykształcenia i nieposiadająca tych samych podstaw nauki oraz wychowania, zwłaszcza, iż w szkole tej udzielają nauk profesorowie ustanowieni dla szkoły wyższej, od których trudno nawet wymagać, by zdołali a może i chcieli zniżyć się w sposobie wykładu do umysłowego stopnia rozwoju ludzi przeznaczonych na zajmowanie niższych posad przy gospodarstwie.

Dopóki owych niższych szkół w kraju nie było, nie byłbym zaiste powstawał przeciw jedynej w kraju niższej szkole parobków w Dublanach. Od czasu jednak utworzenia owych szkół, a przekonany iż w tychże szkołach opartych o gospodarstwa wzorowo prowadzone, podczas gdy folwark dublański za wzór uchodzić nie może, praktyczniej wychowują uczniów kie-

rujących się na dozorców i parobków — od tego czasu powtarzam i sądzę, iż śmiało można wystąpić za zwinieniem w niestosownem miejscu ulokowanej a kosztownej szkoły parobków w Dublanach. Z tego też powodu nie będę ani nie jestem za podwyższeniem dotacji na te szkoły i raczej przemawiać i głosować będę za wnioskiem komisji budżetowej, kasującym wydatek oczywiście zbyteczny i redukującym koszt utrzymania szkoły parobków w Dublanach.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Zwrócić muszę przedewszystkiem uwagę Wysokiej Izby, że tu nie było dyskusji w tym kierunku, czy szkoła parobków w Dublanach ma istnieć nadal, czy też nie. Szkoła ta dotąd w Dublanach istnieje. Jeżeli ktoś jest zdania, że tej szkoły być nie powinno, rozumiałbym wniosek na zamknięcie tej szkoły. Jej przeniesienie, albo co innego, ale dziś szkoła ta jest, a komisya budżetowa pomimo wielce chwalebne go ducha oszczędności na zabicie tej szkoły wniosku nie uczyniła, tylko podciąć ją chciała o 500 zł. i przez to ją w jej moralnej wartości zredukować i osłabić. Myślę więc, że nikt w tej Izbie, myśląc o tem, że może kiedyś ze względów, które szanowny mój poprzednik tu wypowiedział, głosować za skasowaniem jej będzie, nie zechce dziś powiedzieć, że ponieważ szkoła ma być skasowana, zrobimy ją mniej dobrą, następnie jeszcze mniej dobrą, a potem może dójdziemy do tego, że z tego zakładu będziemy chcieli wytworzyć jakiś zakład wychowawczy dla karmelitów, ażeby mieć czemś zarządzać. Z tego stanowiska wychodzić nie możemy, my musimy pójść za wnioskiem szanownego referenta komisji gospodarstwa krajowego i opierać się przy tem, że dopóki szkoła w Dublanach istnieje, dopóty jej muszą być dane wszystkie potrzebne do jej bytu i doskonałości warunki.

W komisji gospodarstwa krajowego badaliśmy tę rzecz bardzo szczegółowo i nie lekko myślnie przyszliśmy do Wysokiej Izby z wnioskiem, i twierdzę, że dla kwoty, o której prawie mówić nie warto, Wysoka Izba, chcąc iść za komisją budżetową, moralną wyrządziłaby krzywdę szkole dublańskiej i lepiej by już było powiedzieć: precz z tą szkołą, niż jej taką wy-

rządzać krzywdę. Proszę więc Panów, aby argumenta przez mego poprzednika przytoczone na zdanie Wasze nie wpływały, gdyż nie chodzi tu o to, czy ma ta szkoła nadal istnieć, czy nie, lecz żebyście raczyli przychylić się do zdania komisji gospodarstwa krajowego na znajomości rzeczy opartego.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z. Wobec tak poważnego głosu jak głos komisji gospodarstwa krajowego, pozwole Wysoka Izba, że usprawiedliwię tylko komisję budżetową, dla czego z takim wnioskiem stanęła przed Sejmem. Jeżeli ząglądniemy do statutu organizacyjnego szkoły parobków, to przyjdziemy do przeświadczenia, że ów nauczyciel pomocniczy ma przede wszystkim zadanie uzupełniać naukę elementarną, a dalej znajdziemy tam, że do szkoły parobków ma być przyjmowaną młodzież, która skończyła czteroklasową szkołę ludową, więc taka co do której przypuszczać należy, że umie czytać i pisać. Ale jeżelibyśmy nawet stanęli na tem stanowisku, że uczniowie, których wydają szkoły ludowe nawet czteroklasowe, nie zawsze umieją czytać i pisać, to możebyście mi panowie przyznali, że skoro jeden nauczyciel ludowy może obok innych przedmiotów uczyć czytania i pisania ośmdziesięciu uczniów, to z pewnością temu zadaniu może sprostać jeden nauczyciel w Dublanach dla 36 uczniów. Ale zauważano tu, że nauczyciel ma nadto nadzór nad młodzieżą. Tak jest. Zwrócić jednak muszę uwagę Wysokiej Izby na to, że oprócz tego nauczyciela pomocniczego, który ma nadzór nad młodzieżą, istnieje przy tej szkole instruktor robót ręcznych, któremu również nadzór nad tą młodzieżą śmiało powierzonym być może.

Wiem, że każda siła nauczycielska w zakładzie naukowym nietylko znajdzie umieszczenie, ale bardzo chętnie przyjętą będzie, wiem, że ze strony dyrekcji zakładu tego skreślenie tej pozycji nadzwyczajnie odczuto, ale wiem także, że kiedy tę kwotę w komisji budżetowej skreślaliśmy, szanowny członek Wydziału krajowego, jakkolwiek ubolewał nad tem, zawsze jednak na wykreślenie się zgadzał. Kończę me przemówienie tem, że wobec tak poważnego oświadczenia komisji gospodarstwa krajowego

pozostawiam tę kwestyę Wysokiej Izbie wychodząc z tego, że skreślenie to miało za sobą usprawiedliwienie, które nie omieszkałem Wysokiej Izbie przedstawić.

P. Dr. W e r e s z c z y ń s k i. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. Poseł Wereszczyński jako członek Wydziału krajowego ma głos.

P. W e r e s z c z y ń s k i. Wobec wypowiedzianego zdania przez p. referenta komisji budżetowej odwołuję się do tego, że w komisji budżetowej na wszystkie inne wykreślenia przystawałem, przeciw temu zaś wykreśleniu występowałem i o zatrzymanie tej kwoty 500 zł. prosiłem.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje poz. 1. rubryki I. Zastępstwo nauczyciela fachowego — wydatek nadzwyczajny 1.300 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 1. rubryki I. w sumie 1.300 zł. jest przyjęta. Do pozycji 2. Nauczyciel pomocniczy, płaca 600 zł., dodatek osobisty 200 zł., razem 800 zł., wnosi p. Edward Jędrzejowicz poprawkę, ażeby wstawić w pozycyę tę także płacę dla drugiego nauczyciela pomocniczego w kwocie 500 zł., ażeby zatem pozycya ta wynosiła 1.300 zł. Kto się zgadza z wnioskiem p. Edwarda Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę o próbę przeciwną. (Mniejszość.) Wniosek p. Edw. Jędrzejowicza jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł A b r a h a m o w i c z (czyta):

Poz. 2. będzie tedy opiewać: Nauczyciel pomocniczy z płacą 600 zł. i dodatkiem aktywalnym 200 zł. i drugi nauczyciel pomocniczy z płacą 500 zł., razem 1.300 zł.

JW. hr. Marszałek. Poz. 2. rubr. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

- | | |
|-------------------------------|---------|
| 3. Docent weterynaryi . . . | 150 zł. |
| 4. Katecheta | 200 „ |
| 5. Inspektor robót ręcznych . | 540 „ |

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 3., 4. i 5, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycye 3., 4. i 5. są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):
Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd:

- a) remuneracya dyrektora 400 zł.
b) potrzeby kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.

Razem 500 zł.

Poz. 7. Opał i oświetlenie 240 zł.

Poz. 8. Utrzymanie budynku szkolnego i ruchomości, ubezpieczenie i kominiarz 300 zł.

9. Koszta nabożeństwa obrz. gr. kat. 300 zł.

Suma rubryki II. 1.340 zł.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. poz. 6., 7., 8. i 9, w łącznej sumie 1.340 zł. — zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 10. Stołowanie 36 uczniów po 144 zł. razem 5.184 zł.

Poz. 11. Odzież, pościel i pranie dla 36 uczniów po 60 zł. razem 2.160 zł.

Suma rubryki III. 7.344 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. poz. 10. i 11. w łącznej sumie 7.344 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 12. Zaprzęgi do demonstracji 80 zł.

Poz. 13. Przybory do pisania i nauki uczniów 120 zł.

Poz. 14. Przykupno zwierząt do sekcji 30 zł.

Poz. 15. Przykupno modeli, machin i narzędzi 200 zł.

Suma rubryki IV. 430 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. poz. 12., 13., 14. i 15. w łącznej sumie 430 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. II. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 1.500 zł.

Opląty i datki.

Poz. 2. Opląty za utrzymanie uczniów 480 zł.

Poz. 3. Datki Rad powiatowych, Towarzystw gospodarczych i innych 360 zł.

Suma rubryki II. 840 zł.

Rubr. III. poz. 4. Zarobek 36 uczniów po 18 zł. razem 648 zł.

Suma dochodów 2.988 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I., II. i III. dochodów w łącznej sumie 2.988 zł. — zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody w sumie 2.988 zł. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Jest jeszcze do uchwały przedłożona rezolucya. (czyta):

Rezolucya.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by z uwagi na ciągły rozwój szkół Dublańskich, tudzież znaczny wzrost kosztów na ich utrzymanie, starał się wyjednać u c. k. Rządu podwyższenie stałej dotacyi dla szkoły wyższej i szkoły parobków w Dublinach ze Skarbu Państwa“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu folwarku Dublańskiego na r. 1887). (Aleg. 91).

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.)

JW. hr. Marszałek. Kto jest za tem, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie poszczególnych rubryk.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W y d a t k i.

Wydatki na gospodarstwo:

Rubr. I. Poz. 1. Płace i zasługi wraz z wynagrodzeniem administratora i częścią płacy kasyera, zwycz. 1.600 zł.

Poz. 2. Najem robotnika, zwycz. 2.400 zł.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia zwycz. 250 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających, zwycz. 300 zł.

Poz. 5. Dokupno karmy, owsa, grysu i makuchów, zwycz. 2.300 zł.

Poz. 6. Dokupno, zastąpienie zużytych koni i uprzęży, zwycz. 250 zł.

Poz. 7. Utrzymanie budynków i ogrodzeń, zwycz. 150 zł.

Poz. 8. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni, zwycz. 260 zł.

Poz. 9. Utrzymanie rowów i dróg, zwycz. 50 zł.

Poz. 10. Wywóz stawarki i regulacja stawów, nadzw. 300 zł.

Poz. 11. Melioracje łąk, nadzw. 795 zł.

Poz. 12. Drenowanie pól, nadzw. 900 zł.

Poz. 13. Zabezpieczenie od pożaru i zarazy, zwycz. 300 zł.

Poz. 14. Kuchnia folwarczna, zwycz. 200 zł.

Poz. 15. Koszta kancelaryjne, zwycz. 25 zł.

Poz. 16. Światło i smarowidło, zwycz. 60 zł.

Poz. 17. Kultura lasu, zwycz. 100 zł.

Poz. 18. Rogatki, posełki i jazdy w interesach folw., zwycz. 150 zł.

Suma rubryki I. zwycz. 8.395 zł.; nadzw. 1.995 zł., — razem 10.390 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. poz. 1. do 18. włącznie w sumie 10.390 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Rubr. II. poz. 19. Torfarnia 200 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. poz. 19. w sumie 200 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Rubr. III. poz. 20. Cegielnia 3.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr.

III. poz. 20. w sumie 3.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. poz. 20. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Rubr. IV. Podatki i opłaty.

Poz. 21. Podatek gruntowy zwycz. 675 zł.

Poz. 22. Podatek dochodowy z młyna i propinacyi, zwycz. 45 zł.

Poz. 23. Należytość od przeniesienia własności folwarku, trzecia rata, nadzw. 268 zł.

Suma rubryki IV. zwycz. 720 zł., nadzw. 268 zł. — razem 988 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. poz. 21., 22., 23. w sumie 988 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. IV. poz. 21., 22. i 23. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Spłata kapitałów i odsetek dłużnych:

Rubryka V.

Poz. 24. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu:

a) od poź. 5.000 zł. — 16 i 17 rata kapitału 73 zł. 31 ct., 5% odsetki 226 zł. 69 ct., razem 300 zł.

b) od poź. 11.600 zł. — 7 i 8 rata kapitału 136 zł. 20 ct., 5% odsetki 559 zł. 80 ct., razem 696 zł. — suma poz. 24. 996 zł.

Poz. 25. Renta c. k. gal. Towarzystwu gospodarczemu 1.600 zł.

Suma rubr. V. 2.596 zł.

Rubryka VI.

Poz. 26. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. V. poz. 24. i 25. w sumie 2.596 zł. i Rubr. VI. poz. 26. w sumie 50 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. V. i VI. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody:

Dochody z gospodarstwa:

Rubryka I.

Poz. 1. a) ze sprzedaży ziemiopłodów 5.900 zł.

Poz. 1. b) za owies i siano dostarczone szkołom 600 zł. — Suma poz. 1. 6.500 zł.

Poz. 2. z wynajętych ról, łąk i pastwisk 900 zł.

Poz. 3. ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

- a) Krowiarnia: 1. mleko 4.000 zł.
2. przychówek 400 zł.
3. sprzedane braki 400 zł.
razem 4.800 zł.

b) nierogaczna 120 zł.

c) owce 40 zł.

d) Ryczałt od szkół rolniczych za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb szkół 1.000 zł. — Suma poz. 3. 5.960 zł.

Poz. 4. z lasu i stawów 280 zł.

Suma rubr. I. 13.640 zł.

Rubryka II.

Poz. 5. z torfiarni 200 zł. — Suma rubr. II. 200 zł.

Rubryka III.

Poz. 6. z cegielni 3.200 zł. — Suma rubr. III. 3.200 zł.

Dochody z propinacyi i polowania.

Rubryka IV.

Poz. 7. z propinacyi 420 zł.

Poz. 8. z polowania 50 zł.

Suma rubr. IV. 470 zł.

Rubryka V.

Poz. 9. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów zwyczaj. 14.360 zł. nadzwyczaj. 3.200 zł. — razem 17.560 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. poz. 1—4 w sumie 13.640 zł., Rubr. II. poz. 5. w sumie 200 zł., Rubr. III. poz. 6. w sumie 3.200 zł., Rubr. IV. poz. 7. i 8. w sumie 470 zł. i Rubr. V. poz. 9. w sumie 50 zł., czyli razem dochody w sumie 17.560 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. I., II., III., IV. i V. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublinach na rok 1887.) (**Aleg. 92.**).

(Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JW. hr. Marszałek. Kto jest za tem, ażeby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych rubryk.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki.

Rubryka I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Kierownik kursu 250 zł.

Poz. 2. Prelegenci za wykłady:

a) arytmetyki, geometryi i stereometrii 115 zł.

b) fizyki 75 zł.

c) chemii 100 zł.

d) gorzelnictwa 300 zł.

e) o maszynach i kotłach 150 zł.

f) o opodatkowaniu 80 zł.

g) o rachunkowości 60 zł.

h) za ćwiczenia w laboratorium 150 zł.

Suma rubr. I. 1.280 zł.

Rubryka II. Koszta administracyi.

Poz. 3. Druki, inseraty, portorya itp. 15 zł.

Poz. 4. Koszta przewozu prelegentów 30 zł.

Suma rubryki II. 45 zł.

Rubryka III. Potrzeby naukowe.

Poz. 5. Szkole rolniczej w Dublinach za użycie laboratorium 40 zł.

Poz. 6. Wycieczki profesorów z uczniami 50 zł.

Poz. 7. Książki i czasopisma 45 zł.

Suma rubr. III. 135 zł.

Rubr. IV. poz. 8. Zapomogi dla uczniów 250 zł.

Rubr. V. poz. 9. Rozmaite drobne 5 zł.

Suma wydatków 1.715 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. w sumie 1.280 zł., Rubr. II. w sumie 45 zł., Rubr. III. w sumie 135 zł., Rubr. IV. w sumie 250 zł. i Rubr. V. w sumie 5 zł., czyli razem wydatki w sumie 1.715 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wydatki w sumie 1.715 zł. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 1.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. Opłaty od uczniów 240 zł.

Rubr. III. poz. 3. Rozmaite przypadkowe — zł.

Suma dochodów 1.240 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. w sumie 1.000 zł., Rubr. II. w sumie 240 zł., czyli razem dochody w sumie 1.240 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody w sumie 1.240 zł. są przyjęte.

Z kolei następuje wybór komisji dla ustawy rybackiej z 7 członków wybrać się mającej.

Na skrutatorów zapraszam pp. posłów Bolesława Rozwadowskiego, Wincentego Gnoińskiego, Pławickiego, Ochrymowicza i ks. Sawę, którzy raczą zebrać kartki.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

W czasie skrytygium przystąpimy do dalszego porządku dziennego.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasta Kałusza w przedmiocie wolnego poboru surowicy dla bydła.

Sprawozdawca p. Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

Sprawozdanie

komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o proźbie gminy miasta Kałusza w przedmiocie wolnego poboru surowicy dla bydła.

Wysoki Sejmie!

Podczas gdy mieszkańcy miast Doliny i Bolechowa, jakoteż kilkunastu pobliskich gmin wiejskich z obficie znajdujących się w tej okolicy źródeł solnych już od wielu lat surowicę bezpłatnie dla bydła pobierają, stara się gmina sąsiedniego miasta Kałusza od dłuższego już czasu bezskutecznie o uzyskanie tego dobrodziejstwa.

Powodem tej odmowy mogłaby być tylko ta okoliczność, że surowica wydawaną bywa hodowcom bydła tylko ze źródeł zabitych, to jest takich, które dla użytku Zarządów salinarnych do wyrobu warzonki są zarezerwowane.

Gdy atoli gmina miasta Kałusza w proźbie swej wykazuje:

a) że na jej gruntach pod nomenklaturą „Podwyższcze“ znajduje się siedm zatamowanych źródeł solnych;

b) że stan koni i bydła w gminie około 2.400 sztuk wynosi;

c) że nisko położone, a przez górską rzekę Siwkę bardzo często zalewane łąki jej kwaśną i lichą paszę wydają, która bez dodatku soli tylko szkodliwie na chów bydła oddziaływać musi, gdyż się dalej zaprzeczyć nie da, iż między miastem Kałuszem, a sąsiednimi miastami Doliną i Bolechowem tak co do stanu bydła jakoteż i wszelkich innych na chów bydła wpływających stosunków żadna tego rodzaju nie zachodzi różnica, któraby wykluczenie mieszkańców Kałusza od pobierania surowicy usprawiedliwić mogła, owszem, iż zniszczone ostatnimi czasy pożarem prawie w całości miasto Kałusz raczej na łaskawsze uwzględnienie zasługuje, wreszcie z uwagi, iżby mieszkańcy gminy miasta Kałusza nawet w razie niemożliwego użycia wskazanych w proźbie na jej terytorium znajdujących się źródeł solnych, surowicę potrzebną zarówno z innymi więcej nawet oddalonymi granicami jak n. p. z gminą Suszyłowa ze źródła solnego w Nowicy pobierać mogli, — Komisya dla spraw gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem odstępuje c. k. Namiestnictwu prośbę gminy miasta Kałusza, o przyznanie jej mieszkańcom wolnego poboru surowicy dla bydła, do łaskawego uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego: z petycji Wydziałów powiatowych w Wieliczce i Myślenicach w przedmiocie pobierania przez ludność wiejską dla inwentarza żywego surowicy ze Salin Wielickich; sprawozdawca p. Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

Sprawozdanie

Komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o prośbach Wydziałów powiatowych w Wieliczce i w Myślenicach w przedmiocie pobierania przez ludność wiejską dla inwentarza żywego surowicy ze salin Wielickich.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy miasta Wieliczki, jakoteż właścianie i obszary dworskie pobliskich powiatów, pobierali już od kilku lat na podstawie ministerjalnego rozporządzenia surowicę ze salin Wielickich za ustanowioną przez c. k. władzę skarbową opłatą, mianowicie mieszkańcy miasta Wieliczki po cenie 26 centów, pozamiejscowi zaś po cenie 70 ct za hektolitr.

Dopiero w roku bieżącym odmawia c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu prośbom o pobieranie tejże surowicy wniesionym, podając jako powód, że jedynie kłeski elementarne lub też panująca zaraza była pobieranie to uzasadnić może.

Rzeczony rozporządzenie ministerjalne czyni wprawdzie udzielanie surowicy zależnem od praktycznej potrzeby czyli konieczności — (praktische Nothwendigkeit), aby jednak ta praktyczna potrzeba tylko w razach wypadków elementarnych, lub zaraz bydłowych występowała, takie znaczenie chcieć nadać słowom ministerjalnego dekretu tylko ten może. ktoby potrzeby ludności wyłącznie ze stanowiska fiskalnego oceniał.

Przeciw takiemu pojęciu, a za twierdzeniem, że potrzeba użycia soli dla inwentarza żywego jest praktyczną i ciągle trwającą potrzebą, przemawiają nietylko ogólnie uznane zasady racjonalnego gospodarstwa, nietylko przykłady innych państw, nietylko rok rocznie ponawiające się w Radzie państwa domagania o tanią sól bydłą, ale wreszcie i ta okoliczność, iż właściwe Ministerstwo, od którego to rozporządzenie wyszło, dzisiaj jeszcze odpowiednie zarządza studia, aby ta nieodzowna dla rolnictwa potrzeba jak najrychlej zaspokojoną być mogła.

Lecz nietylko te ogólne poglądy, ale wykazane w wniesionych prośbach Wydziałów powiatowych niepomyślne stosunki lokalne przemawiają za ich uwzględnieniem.

Powiaty te przecięte są licznymi rzekami i potokami górskimi, które przy lada silniejszym deszczu szybko wzbierają. Nie ma zatem roku, któryby jeżeli nie jedną to drugą okolicę większym lub mniejszym nie nawidził wylewem. A czyż można taką ekonomię przypuścić, aby w okolicach wylewami peryodycznie nawiedzanych, inwentarz żywy w jednym roku soli mógł używać, aby mu zaś w drugim roku tego pokarmu

odmawiano. A więc dopiero wtenczas, kiedy inwentarz ginie, ma się mu przyjść w pomoc środkami, które ciągle używane mogły by jego organizm wzmocnić i od zaguby ochronić, zadawane zaś w przerwach i za późno, pożądanego skutku wyrzucić nie mogą.

W powiatach tych znajduje się jak wiadomo wiele stajen zarodowych bydła czystej krwi, znacznymi kosztami urządzonych, na których istnieniu wszelki dalszy rozwój zaniedbanego w kraju naszym chowu bydła polega; czyż mogłoby być zamiarem władz rządowych, zamiast przyjść w pomoc tym staraniom, raczej je podwyższeniem kosztów utrzymania niszczyć. Nie zapominajmy przytem, że surowica, o której mowa, jest produktem dla salin zupełnie bezużytecznym, że hodowcy bydła ją przecieź nie za darmo, lecz za dość znaczną opłatą pobierają. — Przypuszczając w myśl podania Wydziału Myślenickiego, iż jedna stopa sześcienna surowicy co najwięcej 8 procent kamiennej tak zwanej szybikowej soli zawiera, przypadł by cetnar tej soli na 4 hektolitry surowicy—cena więc jednego cetnara, który w Wieliczce po 5 zł. się sprzedaje, wynosiłaby przy sprzedaży w formie surowicy 2 zł. 80 ct., nie licząc w to kosztów nader uciążliwego transportu. Jeżeliby zatem nawet tu i ówdzie nadużycia za pobraną surowicę się okazały, to nie ulega wątpliwości, iż straty rząd poniesione, wykazany powyż dochodem więcej jak dostatecznie pokryte być mogą.

Z tych więc powodów Komisya dla spraw gospodarstwa krajowego wniosł:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim odstępuje prośby Wydziałów powiatowych w Wieliczce i w Myślenicach o zezwolenie dalszego pobierania surowicy z salin Wielickich przez ludność rolniczą c. k. Namiestnictwu do uwzględnienia.

Dodam tu jeszcze, że nadto weszła petycja tej samej treści ze strony Wydziału powiatowego krakowskiego, która przez tę rezolucyę, skoroby ją Wysoki Sejm raczył przyjąć, będzie załatwioną.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu?

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Komisya gospodarstwa krajowego, mając przed sobą petycję mieszkańców pewnych okręgów kraju, uważała za stosowne ograniczyć się w swoim wniosku do załatwienia tych petycji, i do polecenia ich rządowi do uwzględnienia.

Już w wywodach tych, które Szanowny referent przed chwilą nam tu odczytał, stanowisko jednak trochę ogólniejsze tej sprawy, jej powszechniejsze znaczenie i jej wysoka wartość dla hodowli bydła w ogóle w kraju całym i dla wszystkich jego okolic, zostało zaznaczonem i sądzę, że jest interesem kraju, ażeby przy tej sposobności zarazem więcej stanowczo zaznaczyć te ogólniejsze potrzeby. Nie miejsce tutaj, ażeby wracał na nowo do uzasadnienia, jak daleko idzie ta potrzeba używania soli bydłowej do paszy dla bydła, szczególniejszej rogatego.

Pojęcie ministryalne, które powiada, że sól winna być dodawana tylko wtenczas do paszy zepsutej, jeżeli kłeska ogólna jakaś, a jeżeli nie ogólna, to przynajmniej szczególna kraj nawiedzi, tak, że pasza zostanie zepsuta, mnie się zdaje, że jest to pojęcie nieusprawiedliwione wobec tego faktu, że w naszym kraju, z powodu jego położenia geologicznego, z powodu tego, że po większej części wszystkie grunta są nieprzepuszczalne, kłeska na paszę, na jakość jej i gatunek, co roku jest w jednej prawie i tej samej mierze, tylko groźniej występuje, jeżeli zalew zupełnie paszę niszczy. I tak skonstatowanym jest faktem, że rdza u nas występuje prawie co roku czasem w cieńszym czasem w szerszym zakresie. Ta rdza, grzybek tworzący się na roślinach, psuje paszę, dodatek więc soli już z tego powodu zawsze prawie i w każdej okolicy staje się nieodbitnie potrzebnym. Z drugiej strony okolice górskie, które cierpią od mrozów późniejszych, także są narażone na ciągłe prawie zepsucie paszy, a zawsze mają jej bardzo mało. To więc oznaczenie, że wtenczas tylko, kiedy kłeska kraj dotknie, miałyby być sól pobierana na użycie do paszy, nie jest usprawiedliwione, i w tym też kierunku tak towarzystwa rolnicze się wyrażały, jak i uchwały sejmowe brzmiały swojego czasu, i wywody, które odnośne rezolucje popierały. Konieczność udzielania słonej wody czy to bezpłatnie w dotyczących okolicach, które miały prawo po temu, czy w innych okolicach za opłatą, które tej ropy solnej bezpłatnie dostać nie mogą, jest zawsze pożytecznem

i koniecznem. I zdawało się, że rząd centralny, ministerstwo wchodzi w te intencje i uznaje tę potrzebę, bo w zeszłorocznym reskrypcie ministerstwa finansów zdawało się, że pewne ulgi przyznało w pobieraniu tej ropy solnej, bo uwolniło od wymaganego świadectwa, przez fizyka wystawić się mającego, i zarządziło, ażeby organa wykonawcze dyrekcyje skarbowe powiatowe o tej praktycznej konieczności polepszenia paszy się przeświadczyły, i jakże w danym wypadku organa wykonawcze do tego się wzięły? Otóż prostym sposobem posyłały swoich strażników finansowych, którzy w danym razie przychodzili do gminy, i oni mieli osądzić, czy tam jest konieczność poprawienia paszy za pomocą soli czy nie. Wszystko o straży skarbowej przypuszczam, wszystkie jej zdolności przypisuję, ale tak dalece, zdaje mi się, jeszcze nie są wykształceni ci ludzie, ażeby mogli osądzić ze stanowiska fizyologicznego, czy pasza jest dobra, a ze stanowiska gospodarczego, czy bez dodatku soli spożywaną być może.

Otóż Ministerstwo mojem zdaniem miało dobre chęci, chciało ułatwić pobieranie tej wody solnej, organa wykonawcze zaś albo nie chciały, albo nie umiały zrozumieć tendencji, dlatego też przy tej sposobności pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na tę okoliczność i proponuję następującą rezolucję dodatkową, któraby temu złemu stanowi rzeczy przynajmniej w części zapobiedz zdołała.

Wnoszę, aby po rezolucyi, którą komisya gospodarstwa krajowego proponuje, Wys. Sejm zechciał zgodzić się na następującą rezolucję, dodatkową, która opiewa (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd, by w obec powszechnie uznanej konieczności używania soli przy normalnem żywieniu bydła, sprawę wydawania ropy solnej na te cele w ten sposób uregulował, aby dowolność tłumaczenia odnośnych zarządzeń c. k. Ministerstwa skarbu przez c. k. organa wykonawcze, nie była możliwą.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera rezolucję, p. Struszkiewicza, raczy rękę podnieść, (po przeliczeniu). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Płaziński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Ja w sprawie wydawania wody słonej czyli tak zwanej surowicy mogę

udzielić dokładnego wyjaśnienia, ponieważ przez lat 11 przebywałem jako starosta w Wieliczce, gdzie właśnie surowica w wielkiej ilości, za moich przynajmniej czasów, była wydawana. Muszę powiedzieć, że jeżeli dyrekcja skarbowa, jak się dowiaduję z odczytanego sprawozdania, odmawia wydania surowicy i twierdzi, że tylko podczas klęsk elementarnych albo w czasach zarazy bydła może takowa być udzielana, to zupełnie z intencjami ministerstwa się nie zgadza. Za czasów bytności mojej, a zasada ta dotąd nie została zmieniona, wydawano surowicę zawsze każdemu rolnikowi, który się o nią zgłosił, za pieniądze, a tylko w czasach pomoru bydła, albo w czasach nieurodzaju wydawano gminom surowicę bezpłatnie. Dziś jednak nie słyszę, ażeby gminy lub obszary dworskie żądały bezpłatnego wydawania surowicy, lecz chcą takową według ustanowionej taksy płacić, a zatem zarządzenie dyrekcji skarbowej jest bardzo niewłaściwe i zupełnie z intencjami ministerstwa niezgodne. Jest jednak jedna wielka niedogodność spowodowana wydanym przed kilku laty reskryptem ministeryalnym. Dawniej była procedura wydawania surowicy następująca: gmina lub obszar dworski wносиły podanie do starostwa o wydanie takiej a takiej ilości surowicy; podawały zarazem ilość inwentarza, Starostwo, mające daty statystyczne (a zresztą nie potrzebowało nawet tych dat statystycznych, bo się mogło każdej chwili o stanie bydła przekonać), dało to do zaopiniowania tak zwanem urzędownie, *brevi manu*, fizykowi powiatowemu, który potwierdzał potrzebę wydawania surowicy na polepszenie paszy dla bydła i w celu zapobieżenia chorobom bydłęcym bez względu na to czy była epidemia bydłeca, lub czy był nieurodzaj. Starostwo wiedziało już dokładnie naprzód, wiele hektolitrów potrzeba rocznie dla wołu, dla konia, krowy, owcy, jałówki, bo tylko jedna trzoda wyłączona była od surowicy i była tak prosta procedura, że kiedy obszar dworski lub gmina podała do starostwa o surowicę, takowe posyłało do dyrekcji skarbowej instruowane w sposób powyższy podanie, i najdalej w przeciągu 8 dni asygnowano za opłatą gminie lub obszarowi dworskiemu potrzebną ilość słonej wody. Reskrypt ministeryalny przed kilku laty wydany zmienił to na niekorzyść ludności rolniczej odbierając starostwu wydawanie poświadczenia, a oddając takowe władzom skarbowym. Dzisiaj postępowanie jest takie. Gmina

lub obszar dworski udaje się do komisarza straży skarbowej i on ma potwierdzić tę potrzebę. Ja się tylko zapytuję, skąd urzędnik, który ma tylko z górzelniami i browarami do czynienia, i wie dokładnie jak kotły i beczki wymierzyć i który zna jedynie fiskalne przepisy, może decydować w sprawach kultury krajowej i ekonomicznych, to jest w przedmiocie podniesienia i ulepszenia chowu bydła, rzeczywiście tak ważnej gałęzi w naszym kraju, a że taki komisarz wszystkiego sprawdzić osobiście nie może, więc posyła strażnika skarbowego do pewnej gminy lub obszaru dworskiego. Wiemy dobrze, jak znowu taki strażnik potrzebę wydania surowicy ocenić potrafi.

Procedura ta długa nie doprowadza do celu, ludność się na to uskarża, a rezultat jest ten, że surowicy nie dostaje.

Otóż to, co poseł Struszkiewicz powiedział, że ministerstwo zdawało się mieć dobre chęci a jednak inaczej postępuje, to rzecz ma się przeciwnie. Ministerstwo pragnie czynić dla rolnictwa wszelkie ułatwienia i dogodności a tylko dyrekcja skarbowa lwowska pozwala sobie zmieniać tę intencją (Brawo) na niekorzyść hodowców bydła.

Jak wyżej nadmieniałem, praktykowałem przez lat 11 z najlepszym skutkiem wydawanie surowicy a nawet kiedy skarbowa dyrekcja stawiała trudności, ja przeciwko temu wnosiłem remonstracye i zawsze się utrzymałem. Otóż ośmielałem się stawić wniosek inny; a raczej dodatek do rezolucyi posła Struszkiewicza, t. j. żeby było tak, jak poprzednio, że nie organa skarbowe, t. j. straż skarbowa, ale starostwo dawało opinię co do potrzeby wydawania surowicy i o ilości jej, a to dlatego, że każdy starosta, któremu zależy na tem, ażeby w jego powiecie nietylko podatki ściągnięto, i rekruta wybrano, lecz który się stara o zadosyć uczynienie istotnym ekonomicznym potrzebom swojego powiatu, a zatem ma na oku dobro całego kraju i monarchii, dokładnie będzie wiedział, czy i jaka ilość surowicy dla pewnego obszaru dworskiego lub gminy będzie potrzebna.

Warunkiem zatem koniecznym jest, aby procedura dawniejsza napowrót wróciła. Oczywiście, że to się odnosić może do niektórych tylko powiatów, bo rzecz prosta, że z powiatów górskich jak np. od Karpat nie przyjadą do Wieliczki lub Bochni po surowicę, boby się to

nie opłaciło. Ale powiaty sąsiednie, jak to zwykle się praktykowało w promieniu 20 km. od salin położone, przyjeżdżają po wodę słoną, tak zwaną surowicę, której zabieranie za pieniądze skarbowi nie tylko nie przynosi żadnego uszczerbku, ale nawet korzyść, bo może nie wszystkim Panom jest wiadomo, że surowicę zbytnią i w kopalni pozostawić się nie dającą, wypuszcza się do płynącej rzeki. Tymczasem surowica taka, która zawiera, jeśli pamięć mnie nie myli, od 12 do 22 lub 23% soli, jest nadzwyczaj korzystną dla chowu bydła, i w ogóle dla inwentarza żywego, bez względu na to, czy jest zaraza bydła, albo jakaś kłeska elementarna. Dla tego ja do tej rezolucyi dodatkowej wnoszę następującą poprawkę, aby certyfikaty poświadczające potrzebę wydania gminom lub obszarom dworskim wody słonej (surowicy) ze salin lub źródeł słonych, tudzież ilość takowej według faktycznego stanu bydła, wydawały, jak się to pierwiej praktykowało, c. k. Starostwa a nie nadzory straży skarbowej.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera dodatek p. Płazińskiego, raczy rękę podnieść (po przelicyzeniu). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Na poparcie wniosków, postawionych przez pp. Struszkiewicza i Płazińskiego, pozwolę sobie przytoczyć fakt ciekawy, i charakterystyczne rzucający światło na postępowanie naszych władz skarbowych.

Jeden z obszarów dworskich w okolicy Krakowa, mianowicie obszar dworski w Liszkach, podał do straży skarbowej o pobór surowicy dla bydła i otrzymał na to od nadzoru straży skarbowej w Krakowie pod datą 8. Grudnia 1886. do l. 2.610 taką rezolucyę, że na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z r. 1883., (tego rozporządzenia, o którym tu kilkakrotnie była mowa), odmawia się prośbie, a to z powodu, że surowicę wtedy tylko dać można, jeżeli pasza w skutek kłesk elementarnych tak zniszczoną została, że używanie tejże spowodowało już wybuch zarazy lub też wybuch zarazy spowodować może (wesołość). Trzeba tedy dopiero, aby bydło, które tą paszą się karmi, uległo za-

razie, czyli żeby tego bydła już nie było, a wtedy dopiero dostanie się dla niego surowicy.

Tak pojmuje tę sprawę nadzór straży skarbowej w Krakowie!

Obszar dworski wniósł przeciw temu rekurs do Dyrekcyi skarbu we Lwowie i jest pewna nadzieja, że może coś osiągnie; ale jestto jeden z tych licznych przykładów, iż u nas wszyscy ci, którzy w jakimkolwiek stosunku pozostają, czy pozostawać muszą z władzami skarbowymi, muszą multum czasu tracić na pisanie rekursów, nim choć cząstkę sprawiedliwości uzyskają.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Panów na jedną jeszcze okoliczność następującą:

O tem rozporządzeniu ministeryalnym, o którym tu mowa w sprawozdaniu, zawiadomione zostały zwierzchności gminne i przełożenia obszarów dworskich w r. 1883., ale zawiadomione w ten sposób, że tylko ogólnikowo powiedziano, iż potrzeba potwierdzenia zwierzchności gminnej co do wykazu stanu bydła; w tem zawiadomieniu powołane jest jakieś dawne rozporządzenie ministeryalne określające warunki, na których w ogóle surowicę uzyskać można. Przejrzałem wszystkie odnoszące się do sprawy soli akta Wydziału krajowego, znalazłem w nich dużo wzmianek o tem rozporządzeniu, ale odpisu samego rozporządzenia nie ma; przeszukałem dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu i zdawało mi się, że tam przecież znajdę podstawę do wyrobienia sobie opinii, kiedy i na jakich warunkach tę surowicę dostać można; nie ma jednak w dzienniku rozporządzeń Ministerstwa skarbu owego rozporządzenia. Wziąłem do rąk dwa dzieła zawierające streszczenie wszelkich możliwych ustaw skarbowych, mianowicie Błońskiego i czyjeś inne, szukałem tam tego rozporządzenia, lecz go nie znalazłem.

Otóż ta tajemniczość w postępowaniu władz skarbowych, oto co jest szkodliwe. Rozporządzenie wychodzi, ogół ma niby z niego korzystać, a o treści jego nie można się dowiedzieć. Jestem przekonany, że gdyby który z posłów poszedł do Dyrekcyi skarbu i poprosił, żeby mu dano to rozporządzenie, przeprosiłaby i powiedziała, że nie wolno, bo gdyby było wolno dać, to byłoby ono wydrukowane w dzienniku rozporządzeń Ministerstwa skarbu, byłoby wydane w zbiorach rozporządzeń, które wychodzą pod egidą Ministerstwa. Gdyby z tą tajemniczością

zarząd skarbowy chciał zerwać, aby ludność wiedziała, jakie jej prawa w sprawach skarbowych służą, wiele z tych niedogodności, na które powszechnie a słusznie się uskarżamy, zostałyby usuniętych.

To powiedziawszy popieram wnioski posłów Struszkiewicza i Płazińskiego, i sądzę, że sam szanowny sprawozdawca przyzna, że owo rozporządzenie, o którym wspomniałem, starał się i uzyskać go nie mógł i nie może się na jego treść ściśle powołać. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Chociaż nie mogę przemawiać imieniem komisji dla spraw gospodarstwa krajowego, zdaje mi się, że gdyby wniosek p. Struszkiewicza był postawiony na posiedzeniu komisji dla spraw gospodarstwa krajowego, byłaby go jako zaostrenie żądania, które tu stawia, niezaprzeczenie przyjęła; dlatego też w mojem własnem imieniu mogę się przychylić do wniosku postawionego przez p. Struszkiewicza.

JW. hr. Marszałek. Podam najprzód pod głosowanie wniosek komisji dla spraw gospodarstwa krajowego, a następnie rezolucję p. Struszkiewicza z dodatkiem p. Płazińskiego. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucję p. Struszkiewicza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto się zgadza z dodatkiem do rezolucji postawionym przez p. Płazińskiego, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o zdanie sprawy z wyboru do komisji rybackiej.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):
Głosujących 81, absolutna większość 42.

Otrzymali głosów:

Bobrzyński 77,
Borkowski 81,
Pilat 79,
Artur Potocki 81,
Sanguszko 81,
Zawadzki 80,
Zoll 78.

JW. hr. Marszałek. Ci Panowie zostali wybrani do komisji rybackiej.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyach niektórych gmin miejskich względem zmiany §§. 74. i 75. ustawy budowniczej z dnia 28. Kwietnia 1882. (Nr. 77. Dz. u. kr.)

Sprawozdawca poseł Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycyach niektórych gmin miejskich względem zmiany §§. 74. i 75. ustawy budowniczej z dnia 28. Kwietnia 1882 r. Nr. 77. Dz. u. kr.

Wysoki Sejmie!

Rady gminne niektórych miast, mianowicie: Wieliczki, Tarnowa, Jasła, Nowego Sącza, Gródka, L. 62, 63, 271, 371, 495/S. wniosły do Wys. Sejmu petycje o zmianę §. 74. i §. 75. ustawy budowniczej, wydanej dla 29 miast w Galicyi. Rady gminne uskarżają się, że bieg instancyi w sprawach budowniczych jest zbyt długim i tamuje sprężystość w wykonaniu przepisów budowniczych. Jak wiadomo ustawa budownicza, jak i inne ustawy administracyjne dopuszcza cztery instancje: Zwierzchność gminna, Rada gminna, Wydział pow., Wydział krajowy. Każda sprawa, zanim się stanie prawomocną, musi w razie rekursów przebiec te cztery instancje. Zaprzeczyć się nie da, że jest to droga zbyt długa, nieraz zbyt przewlekająca załatwienie spraw.

Powyżpowołane Rady gminne pragną, aby w sprawach budowniczych bieg instancji znacznie skróconym został i proponują zmianę ustawy w tym kierunku, aby przeciw równobrzmiącym uchwałom dwu instancji dalszy rekurs był niedopuszczalny. Skutkiem tego byłoby, że dalszy rekurs nie miałby miejsca, gdyby Rada gminna zatwierdziła orzeczenie Zwierzchności gminnej, jak i wtedy, gdy Rada gminna zmieniła orzeczenie Zwierzchności gminnej a Wydział powiatowy przychylił się do jednego z tych dwu orzeczeń. Do Wydziału krajowego sprawa dostałaby się mogła tylko w tym rzadkim wypadku, gdyby każda z tych trzech władz t. j. Zwierzchność gminna, Rada gminna i Wydział powiatowy wydały odmienne orzeczenia.

Komisja administracyjna zastanawiając się nad tymi petycjami uznaje w zupełności, że skrócenie biegu instancyi w sprawach nietylko budowniczych, ale w ogóle w sprawach admi-

nistracyi gminnej jest nader pożądanę; jednak uważa, że zmiana ustawy budowniczej przez petentów proponowana nie jest właściwą, a to głównie z dwu powodów:

Przedewszystkiem wykazaliśmy, że w razie przyjęcia proponowanych zmian ustawy, Wydział krajowy tylko w nielicznych wypadkach byłby w położeniu orzekania w sprawach budowniczych, bo najczęściej rzecz byłaby prawomocną po orzeczeniu odnośnego Wydziału powiatowego. Tymczasem dla utrzymania jednostajności w orzekaniu co do spraw budowniczych w całym kraju rzeczą jest pożądaną, aby Wydział krajowy częściej był w możności reformowania orzeczeń niższych instancyj, inaczej bowiem mogłaby powstać zbyt rażąca nierówność i rozmaitość w różnych miastach. Następnie sądzi komisya, iż niewłaściwym jest, aby dalszy rekurs nie miał miejsca w razie, jeżeli Rada gminna zatwierdzi orzeczenie Zwierzchności gminnej. Obie te instancje zbyt są do siebie zbliżone, nieraz zbyt różnymi względami związane i połączone, aby dawały gwarancję, iż ich orzeczenia będą zawsze od siebie niezawisłe. A zważyć należy, że sprawy budownicze nieraz są znacznej wagi tak ze względów publicznych jak i prywatnych. Zresztą skoro bieg instancyj unormowany jest jednako dla wszystkich spraw administracyi gminnej, nie zdaje się być rzeczą odpowiednią robić wyjątek dla spraw budowniczych.

Z tych więc powodów komisya administracyjna nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi przyjęcia zmian ustawy budowniczej proponowanej przez petentów.

Gdy jednakowoż, jak już wyżej podnieśliśmy, bieg rekursów przez cztery instancje jest rzeczywiście zbyt długim i tamuje sprężystość administracyi gminnej, przeto należałoby się zastanowić, czyli nie dałaby się w ogóle we wszystkich sprawach administracyi gminnej zmniejszyć ilość instancyj przez co i żądaniu petentów stałoby się zadość.

Podniesiono mianowicie w komisyi, iż może byłoby właściwym, aby z toku instancji wypuszczono Radę gminną, która raczej jest organem uchwalającym i nadzorującym jak wykonawczym. Miano zaś na myśli Radę gminną jako instancję drugą, nienaruszono zaś zupełnie kompetencyi Rady gminnej tam, gdzie działa jako instancja pierwsza.

Ponieważ jednak uproszczenie biegu instancyj jest rzeczą zbyt ważną, aby mogło być doraźnie uchwalonem i wymaga dokładnego zbadania wszystkich zachodzących tu okoliczności, przeto nie pozostawało komisyi administracyjnej nic innego, jak tylko wnieść, aby Wysoki Sejm polecił Wydziałowi kraj. zbadanie tej sprawy i ewentualne przedłożenie wniosków.

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czyli tok instancyj w sprawach administracyi gminnej nie dałby się uprościć i aby ewentualnie wnioski swe Sejmowi przedłożył.

Uchwałą tą załatwione są petycye L. 62, 63, 271, 371, 495/S.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskami komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencji na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki.

Sprawozdawca p. Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencji na budowę drogi gminnej Kałusz, — Kopanka.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, iż powiat Kałuski należy do najbiedniejszych w kraju, a przytem przez dwa ostatnie lata dwa razy klęską powodzi nawiedzony został, w roku zaś bieżącym miasto Kałusz pożarem zniszczone zostało, co spowodowało Radę powiatową do udzielenia znacznych datków tak pogorzelncom jak i dotkniętym wylewem;

Zważywszy dalej, że aczkolwiek pierwotnie droga Kałusz — Kopanka, częściowo tylko, a z braku odpowiednich sił technicznych nieudolnie naprawioną była, Rada powiatowa jednak stosując się do polecenia Wydziału krajowego, powzięła na dniu 18 lutego bieżącego roku uchwałę, przyczynienia się do kosztów rekonstrukcyi w wysokości 50% tychże kosztów wedle kosztorysu sporządzonego przez inżyniera Wydziału kraj., a przytem oddała nadzór techniczny inżynierowi okręgowemu Barancewiczowi, co najzupełniejszą dając rękojmię, iż droga należycie rekon-

struowaną będzie, i przyrzekła najściślej zastosować się do okólnika Wydz. krajowego z dnia 22go grudnia 1882., — komisya drogowa wnosi:

Petycję Wydziału powiatowego w Kałuszu do L. 208. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Wniesioną została interpelacya, którą p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya

do c. k. komisarza sejmowego.

Rząd krajowy Bukowiński w porozumieniu z c. k. Ministerjum finansów z d. 4. Lutego 1885 r. L. 643. postanowił sprzedaż w drodze publicznej licytacji rządowego przewozu (promu) na rzece Dniestrze będącego;

Zważywszy, że przewóz na Dniestrze stanowi jedną i jedyną komunikacyę dla powiatu Borszczowskiego głównie dla okręgu sądowego Mielnickiego, nad tą rzeką położonego, między Galicyą a Bukowiną i najbliższą stacyą kolei żelaznej Czerniowce — Łużany;

Zważywszy, że oddanie głównych środków komunikacyjnych w prywatną własność nie byłoby pożądanem a nawet szkodliwym dla ogólnego ruchu handlowego całej o kolicy;

Podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd o powody, dla których Rząd krajowy bukowiński powziął zamiar sprzedaży przewozu i prawa tegoż na Dniestrze we wsi Mossorówka od wieków w administracyi rządowej będącego, zważywszy potrzebę dalszego istnienia przewozu na Dniestrze w Mossorówce łączącego drogę krajową Iwanie — Mossorówka z Bukowiną, stacyami kolei żelaznej Czerniowce — Łużany — Śniatyn, pod zarządkiem Rządu krajowego bukowińskiego — podpisani zapytują, czy c. k. Rząd ewentualnie nie byłby w możności objąć przewóz (prom) w swój własny zarząd.

Borkowski. J. Popiel, Władysław Łoziński, Teofil Żurowski, K. Scipio, W. Koziebrodzki, K. Badeni, Romer, Kochanowski, Henzel, Klucki, Artur Potocki, Płaziński, Lasocki, Wł. Wołański, W. Siemiginowski, Zoll, St. Tarnowski

star. St. Tarnowski młodszy, Kozłowski, Augustynowicz, Żywicki, Gorecki.

JW. hr. Marszałek. Interpelacyę tę doręczę JE. p. Namiestnikowi jako Komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest następujący:

Porządek dzienny

10. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 12. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego:

a) z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego;

b) w przedmiocie projektu założenia publicznych składów zbożowych;

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

c) z petycyi mieszkańców kolonii Unterbergen w sprawie wydzielenia tej kolonii ze związku gminy Podbereźce powiatu lwowskiego.

d) z petycyi przysiołka Berbeki o wyłączenie ze związku gminy Sokole w powiecie Kamioneckim i utworzenie zeń samodzielnej gminy.

Sprawozdawca p. Smolka.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego:

a) z petycyi gminy miasta Jasła w sprawie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa tudzież 100% do podatku konsumcyjnego od wina.

b) w przedmiocie udzielenia gminie Koziary powiatu Zbaraskiego przyzwolenia na pobór w 1887 w roku 80% dodatku do podatków bezpośrednich na opędzenie potrzeb gminy.

Sprawozdawca p. Smolka.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na rok 1887.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach. Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku posła Merunowicza w przedmiocie roboczych zakładów poprawczych.
Sprawozdawca p. Chamiec.
6. Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego o potrzebie utworzenia w okręgu c. k. Starostwa Kosowskiego 3go c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w miejscowości Żabie.
Sprawozdawca p. Rybicki.
7. Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Żołyni i innych o utworzenie nowego okręgu c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni.
Sprawozdawca p. Rybicki.
8. Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Baranowa i okolicznych gmin o zaprowadzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Baranowie.
Sprawozdawca p. Rybicki.
9. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji Rady powiatowej w Przemyślanach, w sprawie uchwalenia noweli do ustawy gminnej w kierunku ustanowienia zbiorowych ukwalifikowanych pisarzy gmin wiejskich.
Sprawozdawca p. Wasilewski.
10. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji Wydziału powiat. w Buczaczu, w przedmiocie zmiany §. 98. ustawy gminnej, celem umożliwienia zwierzchnościom gminnym ściągania zaległości do kas pożyczkowych, względnie funduszków zapomogi we własnym zakresie działania po myśli §. 87. ust. gm. Sprawozdawca p. W. Koziębrodzki.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. po południu.